Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 1 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 32.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.



# PIERWSZE GODZINY RZĄDÓW HITLERA

## ENTUZJAZM TŁUMU BERLINSKIEGO.

BERLIN, 31.1. Gdy Hitler przejeżdżał ze swej siedziby do kancelarji Rzeszy, tłumy jego zwolenników urządziły mu olbrzymią manifestację. Samochód Hitlera z trudem przeciskał się przez tłumy demonstrantów wznoszących okrzyki na cześć Hitlera. Wieczorem organizacje hitlerowskie urządziły wielki capstrzyk z pochodami na cześć prezydenta Rzeszy i z racji utworzenia gabinetu Hitlera.

### KRWAWE BÓJKI.

Gdy grupa narodowych socjalistów, która brała udział w manifestacjach na cześć Hitlera, powracała przez dzielnicę Charlottenburg, została ostrzelana przez komunistów, ukrytych w kilku domach. Sierżant, dowodzący oddziałem policji, przedzielonym dla ochrony hitlerowców. otrzymał postrzał w pierś i zmarł w czasie transportowania go do szpitala. Policja niezwłocznie zamknęła okolice kordonem, przeszukując wszystkie domy. Dotychczas nie ujęto żadnego z zamachowców.

Krwawe bójki połączone ze strzelaniną, miały miejsce również w Oranienburgu pod Berlinem, gdzie ustawicznie dochodziło wczoraj do staré między demonstrującymi hitlerowcami, szturmowcami a komunistami.

BERLIN, 31.1. W krwawem starciu między komunistami i narodowymi socjalistami, które miało miejsce ub. nocy w dzielnicy Charlottenburg, zastrzelony został obok sierżanta policji, również jeden z komendatnów miejscowej szturmówki narodowo - socjalistycznej. Pozatem dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Okazuje się, iż na strzały komunistów narodowi socjaliści odpowiedzili również salwą rewolwerową.

BERLIN, 31.1. Dzisiejsza „Rote Fahne“, centralny organ komunistów niemieckich, został skonfiskowany za zamieszczenie odezwy, nawołującej do strajku generalnego.

### STANOWISKO SOCJALISTÓW.

BERLIN, 31.1. Partja socjal - demokratyczna oraz związki zawodowe robotnicze wydały do ogółu robotników proklamacje, w których m. in. oświadczają, że walkę prowadzą ściśle na podstawach konstytucyjnych i przeciwstawią się wszystkiemi siłami próbom naruszenia podstaw konstytucji przez rząd. Odezwa kończy się wezwaniem do dyscypliny i jedności. Naczelne organizacje zawodowe robotników ostrzegają swych członków przed marnowaniem sił na akcję rozproszoną.

### ZMIANY W WOJSKU.

BERLIN, 31.1. „12 Uhr blatt“ donosi, że gen. von Hammerstein, szef Reichswehry, nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska. Następca Hammersteina dotychczas jest nieznany.

### CO RADZĄ WIEDEŃCZYCY.

WIEDEŃ, 31.1. Powierzenie rządów Hitlerowi wywołało w Wiedniu niezwykle silne wrażenie. Przeważna część prasy wiedeńskiej odnosi się do nowego rządu z nieufnością, zaznaczając, że Hitler jako kanclerz nie spełni swego programu agitacyjnego. Do żadnego z rządów niemieckich w ostatnich 10 latach nie przywiązywano tyle nadziei co do obecnego. Jest to jego siłą, ale i słabością.

„Arbeiter Zeitung“ nazywa rząd Hitlera najcięższem wyzwaniem niemieckiej klasy robotniczej do walki na całym froncie.

Zarząd główny austrjackich socjaldemokratów wydał odezwę do robotników, wzywając ich do solidarności z robotnikami niemieckimi i do zdwojonej baczności. Nie należy dopuścić do tego, by agitacja faszystowska panoszyła się w Austrji.

Wiedeńscy narodowi socjaliści zamierzają dziś wieczorem urządzić manifestację na placu Karola, a następnie pochód z pochodniami przez Ringstrasse.

### CO PISZĄ FRANCUZI?

PARYŻ, 31.1. Korespondenci berlińscy dzienników paryskich zamieszczają obszerne opisy wczorajszej demonstracji ulicznej na cześć Hitlera, stwierdzając, że tłum berliński był ogarnięty takim entuzjazmem, jak podczas sierpniowych dni w r. 1914.

Korespondent „Journal‘u“ pisze, iż chwilami miał wrażenie, że tysiączne tłumy rzucą się na kolana, aby dzękować Bogu za powołanie Hitlera do rządów.

### CO PISZĄ ANGLICY?

LONDYN, 31.1. Prasa angielska obszernie komentuje dojście Hitlera do władzy i stara się uspokoić społeczeństwo angielskie, że stała się rzecz nieodwołalna i konieczna, że dojście Hitlera do władzy jest logicznem następstwem sytuacji w Niemczech, lecz że Hitler otoczony jest w rządzie obecnym przez strażników, dodanych mu przez Hindenburga, którzy jakoby będą strzegli, aby rząd Hitlera nie wszedł na manowce, na drogę zbyt ryzykownych posunięć. Prasa angielska ulega złudzeniu, że Hitler nie będzie mógł wykonać swych zamiarów co do przekształcenia życia wewnętrznego Niemiec i podjąć coś ryzykownego w polityce zagranicznej.

### KIM JEST HITLER.

Adolf Hitler, założyciel i przywódca narodowej socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej, urodził się jako syn austrjackiego urzędnika celnego Alojzego Hitlera w roku 1889 w Braunau nad granicą bawarską. Jako chłopiec 15-letni, pozbawiony środków do życia, udał się do Wiednia, chcąc się zrazu kształcić na artystę, potem był robotnikiem budowlanym, a wkońcu rysownikiem.

W roku 1912 przeniósł się do Monachjum gdzie pracował znowu jako rysownik techniczny. Po wybuchu wojny wstąpił jako ochotnik do 16-go bawarskiego pułku piechoty i przez całą wojnę przebywał na froncie zachodnim. Na froncie był dwukrotnie ranny. Za dzielność był odznaczony krzyżem żelaznym pierwszej i drugiej klasy.

W maju 1919 r. brał udział w stłumieniu bawarskiej republiki komunistycznej. W Bawarji zetknął się z pewnym związkiem politycznym, nazywającym się niemiecką partją robotniczą, a przy drugiem spotkaniu stał się jej członkiem, aż 5 września r 1919 przemienił ją na narodowo-socjalistyczną niemiecką partję robotniczą, która z biegiem czasu stała się najsilniejszą partją w Niemczech.

W listopadzie 1923 r. wybuchł zamach stanu Hitlera w Monachjum, który jednak został stłumiony. Hitlera aresztowano i w kwietniu 1924 r. skazano go na 5 lat twierdzy. Już w jesieni 1924 r. przyznano mu odroczenie kary na cztery lata.

W wyborach prezydenta Rzeszy w roku 1932 otrzymał Hitler 11 miljonów głosów, a w wyborach powtórnych około 13.5 miljonów głosów.

Po dymisji rządów Grueninga, Papena i Schlechera spełnił prezydent Hindenburg żądania partji narodowo-socjalistycznej i mianował Hitlera kanclerzem

# PROCES KUCHCIAKA I TOW.

## OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONEGO.

ŁÓDŹ, 31.1. Proces Kuchciaka rozpoczął się dzisiaj o godz. 10.15 przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności. Tłumy publiczności wypełniły sąd.

Zarówno oskarżeni, jak i ich świadkowie, starają się nadać sprawie tło polityczne. Na ustach Kuchciaka i innych oskarżonych wciąż brzmi słowo „partja". Słowem, Kuchciak chce z siebie zrobić bohatera politycznego, a sprawa nosi wyraźny charakter kryminalny.

Oskarżeni, operując terorem, wymuszali pieniądze, dzielili się niemi i trwonili na hulanki. Kuchciakowi w roli ideowej nie do twarzy. Jest on typem zgangrenowanego karjerowicza, który chwyta się wszystkich środków, aby wydostać pieniądze. Nie cofa się przed terorem i bandyckiemi napadami.

Charakterystyczne, że po zamachu bombowym przed województwem Kuchciak zgłosił się o pozwolenie na broń, tłomacząc, że czasy są niepewne, a przykładem rzucenie bomby pod województwem. Gdy go przedstawiciel władzy zapytał, kto mógł urządzić zamach bombowy pod województwem, Kuchciak odpowiedział, że jeden z przywódców związków, który się wyłamał ze związków zawodowych.

Proces Kuchciaka dobiega końca. Zabierają głos obrońcy, którzy proszą o łagodny wymiar kary.

W ostatniem słowie Kuchiak wygłosił dłuższą obronę własnego postępowania. Stwierdza, że nie ma zamiaru zabierać sądowi czasu, jednak fakt, że sprawie, która nosi charakter polityczny, nadano piętno jego imprezy prywatnej, zmusza go do gruntownego zanalizowania własnego postępowania. Prosi, ażeby sąd sądził według sumienia, a nie według ścisłej litery prawa.

Kuchciak wypiera się udziału w napadzie na kasjera „Widzewskiej Manufaktury". Zamachem bombowym usiłował zwrócić uwagę władz na niedolę bezrobotnych. Nie przypuszczał, iż następstwa tego będą tak tragiczne. W końcu swej obrony Kuchciak stwierdza, że władze NPR-u nic o jego akcji nie wiedziały, gdyż działał na własną rękę i za przestępstwo, jakie popełnił, sam chce ponosić karę.

---

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich mi Zwłok ukochanego Męża mego

**DOKTORA ANDRZEJA ALFREDA**

**HEJMAN-SIANOWSKIEGO**

a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Pastorowi Tytzowi, oraz J. W. Panom Lekarzom Zagłębia Dąbrowskiego z głębi zbolałego serca składam najserdeczniejsze „Bóg Zapłać"

1023 **STROSKANA ŻONA.**

---

# USTRÓJ SAMORZĄDOWY

## W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

WARSZAWA, 31.1. Sejmowa komisja administracyjna obraduje w dalszym ciągu nad rządowym projektem ustawy o ustroju samorządowym.

Wczoraj wieczorem omawiano sprawy gmin w Małopolsce. Pos. Polakiewicz z B.B. zaproponował nowy przepis, któryby powodował utratę praw przez 157 miast i miasteczek. Wobec bardzo energicznego protestu posłów Wierczaka, Rymara i Sommersteina, p. Polakiewicz propozycję swą zmienił w ten sposób, że praw miast mogą być pozbawione tylko te, które liczą poniżej 3000 mieszkańców. W ten sposób 120 miast i miasteczek w Małopolsce zostało uratowanych.

Sanacja wykazuje niesłychany pośpiech w dążeniu do załatwienia ustawy samorządowej. W myśl tych tendencyj poseł Polakiewicz zaproponował dziś, aby komisja już w piątek przystąpiła do trzeciego czytania projektu. Przeciwko temu wystąpił stanowczo poseł Wierczak, domagając się, aby przed trzeciem czytaniem zwołana została państwowa rada samorządowa i wydała swoją opinję, projekt rządowy bowiem zmienia gruntownie wszystkie dotychczasowe przepisy o samorządach.

Poseł Polakiewicz zarządził przerwę w obradach, aby się porozumieć z rządem, a w szczególności z p. ministrem Pierackim.

---

# Nowy rząd Daladier'a

## bez udziału socjalistów.

PARYŻ, 21.1. Rokowania między Daladier'em a przedstawicielami socjalistycznej grupy parlamentarnej w sprawie udziału socjalistów w rządzie rozbiły się.

W komunikacie wydanym po ozmowie delegatów grupy socjalistycznej z Daladier'em, socjaliści stwierdzają, że niettylko co do żadnego punktu programu nowego premjera nie zdołano dojść do porozumienia, lecz nawet zamierzenia jego w dziedzinie finansowej odbiegają znacznie od projektu, opracowanego przez komisję finansową izby. Dla socjalistów udział w rządzie oznacza rozpoczęcie walki z potęgami finansowemi i reakcyjnemi kraju. Wobec takiego stanu rzeczy grupa socjalistyczna zdecydowała się jednomyślnie zerwać pertraktacje z Daladier.

Grupa postanawia jednak podtrzymywać każdą większość przeciwko czynnikom prawicowym. Ostateczne stanowisko socjaliści zajmą dopiero po ogłoszeniu składu nowego gabinetu.

PARYŻ, 31.1. Skład nowego gabinetu Daladier'a przedstawia się jak następuje: prezes rady ministrów i minister wojny — Daladier, minister sprawiedliwości — sen. Penancier, spraw zagranicznych — Paul Boncour, spraw wewnętrznych — Chautemps, finansów — Georges Bonnet, budżetu — Lamoureux, oświaty — de Monzie, marynarki — Georges Leygues, kolonji — Sarraut, handlu — Paganon, robót publicznych — sen. Regnier, rolnictwa Queille, poczt i telegrafów — Laurent Eynac, pensyj i rent — Ducos, pracy — sen. Sere, tekę lotnictwa zaproponowano choremu Painleve. Odpowiedź jego zależy od orzeczenia lekarza.

Daladier pragnie przedstawić prezydentowi Lebrun nowy gabinet jeszcze w ciągu dzisiejszego przedpołudnia. We czwartek nowy rząd przedstawi się Izbie.

---

## Zebracy niemieccy

### PLAGĄ SZWAJCARJI.

ZURYCH, 31.1. Żebracy niemieccy stali się istną plagą graniczących z Rzeszą kantonów szwajcarskich.

Na granicy zbierają się całe grupy bezrobotnych Niemców i odbywają jednodniowe wycieczki żebracze do Szwajcarji.

Między Zurychem a granicą niemiecką istnieje specjalna linja autobusowa, przywożąca i odwożąca przybyszów niemieckich.

Kurs w obie strony kosztuje 8 franków, wydatek ten jednak sowicie się opłaca, bowiem miłosierni Szwajcarzy hojnie obdarzają żebraczych.

Dzienniki szwajcarskie wzywają rząd do położenia kresu tej pladze.

## Ofenzywa japońska

### NA PROWINCJĘ DŻEHOL.

SZANGHAJ, 31.1. Prasa chińska przynosi alarmujące wiadomości o przygotowaniach japońskich, zmierzających do zajęcia prowincji Dżehol. W okręgu Tun Iao skoncentrowano nowe oddziały w sile 50.000 ludzi. Na północ od Szanhaikwan ulokowano 5 wielkich transportów wojsk.

Na granicy prowincji Dżehol Japończycy zakładają wielkie magazyny broni, amunicji i środków żywności.

## WOJNA

### BOLIWIJSKO - PARAGWAJSKA

PARYŻ, 31.1. Według komunikatu paragwajskiego ministerstwa wojny, samoloty boliwijskie zbombardowały szpital w Islapoy. 7 osób jest zabitych, 14 rannych. Na odcinku Corrales walki toczą się nadal. Odparto szereg ataków boliwijskich na Nanawę. Na odcinku Herrera nieprzyjaciel cofa się.

---

## Zarzycki — Radziwiłł

### SPRAWA ZAŁATWIONA.

WARSZAWA, 31.1 (Tel. wł.). Odbyła się konferencja, w której wzięli udział pp. Prystor, Sławek, Zarzycki i Radziwiłł. Na konferencji tej p. Radziwiłł oświadczył, że jeszcze w październiku r. ub. zgłosił rezygnację w radach nadzorczych koncernów śląskich, o czem zawiadomił Ministerstwo przemysłu i handlu.

Min. Zarzycki zaznaczył, że w niczem ks. Radziwiłła nie chciał urazić.

Na tem sprawę uznano za załatwioną.

## Mianowanie wojewodów.

WARSZAWA, 31.1. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym wnioski o mianowaniu p. Beliny-Prażmowskiego wojewodą lwowskim, p. Rożnieckiego wojewodą lubelskim i p. Jaszczołta wojewodą wileńskim.

---

NA KANWIE.

## DWIE NIESPODZIANKI

Zemsta zdradzonego męża na uwodzicielu żony przybiera różne formy. Jednak sposób, jaki zastosował p. Albin G. historja notuje po raz pierwszy.

Pan Albin niespodziewanym dzwonkiem i dobijaniem się gwałtownem do drzwi swego mieszkania sprawił, że małżonka jego p. Helena goszcząca akurat serdecznego przyjaciela męża pana Jana D. wpadła na pomysł ukryci wielbiciela w dużej beczce, przygotowanej w kuchni do kwaszenia kapusty.

Po ulokowaniu pana D. w beczce p. Helena wrzuciła tam również wszystkie części jego garderoby, nakrywając całość denkiem. Jak rozjuszony odyniec wpadł do mieszkania zdawna węszący zdradę p. Albin.

Przebiegł obydwa pokoje, zajrzał do szaf i pod łóżka, nic podejrzanego jednak nie było.

Inspekcja kuchni nie dała także żadnego rezultatu.

Zazdrosny mąż miał już zamiar rzucić się na kolana przed żoną i prosić o przebaczenie, gdy nagle wzrok jego padł na beczkę z pod denka której zwieszał się bordo krawat w białe grochy.

W głowie męża powstał błyskawicznie straszliwy plan. Z szatańskim uśmiechem powiedział do żony:

— Wiesz kochanie, muszę tę beczkę wyparzyć ukropem, bo jest po śledziach i z przeproszeniem twoim śmierdzi jak powietrze!

— Ależ co mówisz, Albinie, ta beczka poprostu pachnie.

— Jak dla kogo — zawołał mąż, chwytając z fajerki garnek z ukropem.

— Ja ci tej beczki parzyć nie pozwolę!

— A to dlaczego?

— Bo... bo...

— Bo ja tu jestem — odezwał się niespodziewanie nieszczęsny kochanek i ukazał się nad krawędzią beczki, z uśmiechem, na który przykro było patrzeć.

— Jaś! A ty co tam robisz? — zapytał z udanem zdziwieniem mąż.

— Właściwie nic nie robię... kompletnie... absolutnie nic... Tylko pani Helena powiedziała: „Niech się pan schowa do beczki, to zrobimy Albinowi niespodziankę!"

— Ha! ha! ha! Świetny żart. W takim razie i ja tobie muszę zrobić niespodziankę! — krzyknął mąż i kiedy kochanek już się tego nie spodziewał, chlusnął na niego ukropem.

Pan Jan z szybkością marjonetki wyskoczył z beczki, dwoma susami przebiegł schody, przegalopował przez podwórze i oparł się dopiero w mieszkaniu dozorcy. Tam też odesłał mu p. Albin pozostawione części garderoby.

Po zastosowaniu na oparzone miejsca okładów z lnianego siemienia, uszkodzony kochanek złożył skargę do sądu grodzkiego, o zadanie mu lekkich uszkodzeń ciała.

W gronie znajomych obydwu panów, wyrok oczekiwany jest z niecierpliwością.

---

# Wilhelm gotuje się do powrotu

## na tron niemiecki.

LONDYN, 31.1. Dzienniki angielskie rozpisują się obszernie o wielkiem zainteresowaniu b. cesarza Niemiec, Wilhelma, sytuacją w Niemczech. Wilhelm, jak pisze „Daily Herald", przez cały dzień wczorajszy nieustannie rozmawiał przez telefon z Berlinem. Wilhelm liczy, że niedługo powróci do Niemiec. Część jego osobistego bagażu została już przesłana do Berlina.

AMSTERDAM, 31.1. „Het Volk" podaje, że b. cesarz Wilhelm w tych dniach nabył cztery wielkie samochody typu „Mercedes". Ks. Henryk Meklenburski odjechał dnia 21 bm. na jednym z tych samochodów do Berlina, zabierając ze sobą bagaże eksces arza.

BERLIN, 31.1. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że lada dzień zjawi się w Berlinie b. cesarz Wilhelm. Pozwolenie na przyjazd do Niemiec b. cesarzowi Wilhelmowi będzie jednym z pierwszych kroków rządu Hitlera — Papena.

Koła monarchistyczne skorzystają z przyjazdu Wilhelma do Berlina, aby urządzić w całych Niemczech olbrzymie manifestacje monarchistyczne i przygotować warunki do objęcia tronu przez Wilhelma.

Niemcy w szybkiem tempie wracają do czasów przedwojennych. Rządy Hitlera — Papena, to decydujący krok do odbudowania cesarstwa w Niemczech.

# USTAWA AKADEMICKA

## Dalsza gorąca dyskusja.

WARSZAWA, 31.1. W sejmowej komisji oświatowej toczy się dziś dalsza dyskusja ogólna nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich.

Profesor politechniki lwowskiej, pos. Bryła, należący do Ch. D., wybrany z listy BB., wyraża pogląd, że mimo poprawek, zgłoszonych przez referenta, projekt rządowy jest nie doprzyjęcia, ponieważ oddaje decyzję w najważniejszych sprawach władzy administracyjnej, co byłoby ze szkodą dla nauki i dla szkół wyższych.

Oświadcza dalej, że rozmawiał wczoraj z rektorem uniwersytetu lubelskiego, ks. Kruszyńskim, który zaprzeczył kategorycznie wersji, kążącej w Sejmie, jakoby wpływał na referenta, posła Czuma, by ten objął referat projektu. Ks. rektor Kruszyński solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem wszystkich rektorów, którzy oświadczyli się przeciw tej ustawie.

Dalej pos. Bryła polemizował z posłami Sommersteinem i Minzbergiem, stwierdzając, że młodzież żydowska w ekscesach nie była defensywna, ale, jak świadczy zabójstwo Wacławskiego w Wilnie, występowała agresywnie, nawet w stosunku do rannych i bezbronnych. Jeżeli chodzi o wypadki lwowskie, to stwierdzam, że władze akademickie bardzo szybko zlikwidowały ekscesy na uniwersytetach natomiast władze policyjne nie mogły sobie dać rady z ekscesami poza murami uniwersytetów.

Mówca jest przekonany, że zawsze władze akademickie łatwiej dadzą sobie radę z młodzieżą, niż władze ministerjalne.

# CUKIER - KONOPIE - NIEPODLEGŁOŚĆ

NOWY JORK, wkońcu stycznia.

Kwestja długów wojennych zeszła obecnie w Stanach Zjednoczonych na plan dlszy. Nowo obrany prezydent Roosevelt, zachowuje w tych tak ważnych dla Europy sprawach dość wstrzemięźliwe milczenie.

Jak przysłowiowy Filip z Konopi... „wyskoczyły“ Filipiny i najbliższa przyszłość tych wysp, w wysokim stopniu interesuje opinję publiczną, Izbę amerykańską, Senat, a także ustępujący w niedługim czasie Hoover, do spraw tej przywiązuje wielką wagę.

Jak wiadomo wyspy Filippiny zakupiły w roku 1898, Stany Zjednoczone od Hiszpanji. Okupacja amerykańska miała być jednak czasowa, w pakcie, który w tym czasie zawarto, postanowiono, że Filippiny uzyskają niepodległość po pewnym czasie.

Ostatnio właśnie, przedstawiciele narodu amerykańskiego, okazali się tak wspaniałomyślni, iż Filipińczyków obdarowano niepodległością. Wynik głosowania Izby brzmiał:

171 głosów przeciwko 16-tu. Senat zatwierdził tę uchwałę, olbrzymią większością głosów, przeciwko 16-tu.

Po raz pierwszy od 65 lat, obydwa zgromadzenia okazały się jednomyślne, w nadaniu niepodległości Filipinom. Jest jednak w tym wielkodusznym geście małe „ale“... Wyspy Filipińskie otrzymają niezależność warunkowo: najpierw przez okres dziesięcioletni, Filipińczycy muszą wykazać, czy umieją zgodzić się z sobą. W tym celu otrzymają rząd autonomiczny.

Temu ostatniemu punktowi uchwały prezydent Hover sprzeciwił się energicznie, poparty jednomyślnie przez członków rządu.

Mieszkaniec Białego Domu nie sprzeciwia się w zasadzie niezawisłośc wysp, stawia jednak warunek: plebiscyt, który winien odbyć się za 15 do 20 lat, rozstrzygnie dopiero, jaki ustrój nadany zostanie Filipinom. Gdyby pogląd Hoovera miał zwyciężyć, miraż niepodległości „małych brunatnych braci“ przesunie się daleko w przyszłość, poprostu ad calendas grecas.

W szczególności bowiem, twierdzi p. Hoover, że dobrobyt Filipin zależny jest wyłącznie od preferencyj handlowych, jakich udzieliły im Stany Zjednoczone. Nagle zaś uzyskana niepodległość, zachwiałaby organizmem gospodarczym wysp, nadto niezawisłe, lecz słabe Filippiny, nie potrafiłyby się obronić przed obca inwazją. Niepewność polityczna i wypływające z tego niebezpieczeństwa, poważnie dałyby się odczuć młodemu państwu.

Pogląd prezydenta Hoovera podziela cały obóz republikański. Obawiają się oni poprostu rosnącej potęgi Japonji. Wobec tego jednak, że niedługo już „wielki republikanin“ złoży rządy, głos jego jak się zdaje nie zaważy na szali postanowień, tyczących się pięknych wysp na Pacyfiku.

Za prognostyk na przyszłość w tej sprawie można uważać fakt, że w godzinę po założeniu veta przez Hoovera, Izba ponownie — 272 głosami przeciwko 94, a senat 66 przeciwko 26-ciu, — ratyfikowały pierwotną decyzję.

Mówcy nie omieszkali też dorzucić cierpkich słów pod adresem człowieka, który walczył o „prosperite“.

Między innymi i senator Borah, energicznie podtrzymuje niepodległościwą tezę.

Czy w istocie uchwała pism amerykańskich wypływa z wielkoduszności ich przedstawicieli? — Zajrzyjmy za kulisy.

Chęć obdarowania niezależnością Filippin, łączy sę ściśle z ważnemi problemami ekonomicznemi. Najzagorzalsi stronnicy wyzwolenia Filippin, to przedstawiciele Stanów rolnczych. Filipińczycy bowiem produkują zbyt wiele cukru i zadużo mają zbytecznych sił roboczych, co zupełnie nie przypada do gustu amerykańskim farmerom. Za wszelką cenę pragną oni usunąć niebezpieczną konkurencję cukru filipińskiego, który jest znacznie tańszy, przez nałożenie wysokich cen prohibicyjnych. Nadto Filippiny, jako państwo niepodległe, musiałoby trzymać się przepisów, ustanowionych dla immigracji. Pięćdziesięciu tylko obywateli filipińskich, mogłoby rocznie przybywać do Kalifornji, a do całych Stanów Zjednoczonych — niewiele więcej.

Nadto zwycięska konkurencja konopi filipińskich sprawia, że farmerzy amerykańscy czemprędzej chcieliby widzieć Filippin niepodległemi.

Te przyziemne, egoistyczne cele, deputowani Stanów rolniczych lwiej części maja na oku, gdy patetycznie domagają się wolności dla Filippin.

Zdrowsza część prasy amerykańskiej, demaskuje i potępia okoliczności w jakich pragnie się obdarzyć wolnością „małych brunatnych braci“.

Filipińczycy nieco inaczej pragnęliby załatwić kwestję niepodległości. Chcieliby i nazwać sę wolnymi obywatelami państwa... a równocześnie korzystać z uprzywilejowań, jakie dać im może Ameryka.

Przysłowie angielskie, które powiada, że nie można jednocześnie strzec swego ciastka, a zarazem mieć je w żołądku, okazać się może prawdą.

Yankesi amerykańscy obawiają się cukru i konopi filipińskich, a wspaniałomyślność amerykańska, do której niedawno apelował prezydent izby filipińskiej, pan Manuel Roxas, wydaje się im być zgoła obojętną. Między innymi, p. Manuel Roxas, na posiedzeniu izby filipińskiej powiedział:

— Naród nasz całkowcie dojrzały jest do niepodległego bytu. Uczyniliśmy zadość wszystkim warunkom, które polecono nam zrealizować, aby uzyskać wolność. Budżet nasz jest zrównoważony, posiadamy ustabilizowana walutę, sądownictwo zdrowe i czynne, oświata krzewi się coraz piękniej: 30% budżetu naszego, pochłania oświecenie publiczne. Służba sanitarna z naszych funduszów, funkcjonuje bez zarzutu, zrobiliśmy bardzo wiele, aby komunikacja pomiędzy poszczególnemi wyspami była jaknajlepsza. Zasługujemy w całej pełni na to, aby w wolnem państwie, cieszyć się posiadaniem własnego rządu.

Tyle mąż stanu Filippin, o których głośno obecnie w Stanach Zjednoczonych.

Koła wojskowe, a w szczególności p. Harley, minister wojny Ameryki Północnej, ostro sprzeciwiają się jednak nadaniu niepodległości Filippinom. Wszak są one bazą operacyjną dla amerykańskiej floty na Pacyfiku.

Jako niezależne państwo, stałyby się Filippiny źródłem nieustannych niepokojów. Zwolennicy niezależności Indochin śmielej podnieśliby głowę. Wzrosłyby niepomiernie apetyty Japonji na wyspy Filipińskie, na które dawno spogląda z wielką pożądliwością.

Konflikt wojenny, nieobliczalny w skutkach, byłby wtenczas nieunikniony...

Tak sądzą koła wojskowe.

Narazie farmerzy amerykańscy, nie mogąc wytrzymać konkurencji taniego cukru i konopi filipińskich, wołają: „Niech żyją wolne, niepodległe Filippiny“! P. Z.

## Na głowie stają, żeby było lepiej...



Źle jest — wiadomo, przeżywamy burzę.
By jej uniknąć, myślą ci na górze.
Kto, nie powiemy, naopak cenzurze,
lecz łatwo zgadnąć, że ci, co są w górze.

Praca forsowna i niech świat się dowie,
że chcąc zaradzić, wciąż stają na głowie.
W takiej pozycji — niech nikt źle nie powie,
że słychać chlupot, gdy stają na głowie.

# Wymierające miasta w Niemczech.

## Więcej zgonów niż urodzeń.

W ostatnich dniach pisma niemieckie żywo się zajęły danemi statystycznemi o ludności miast w Rzeszy, mających ponad 50.000 mieskańców.

Okazuje się, że szybko wzrasta ilość miast, w których liczba zgonów w roku przewyższa liczbę urodzeń, a którym Niemcy nadali przesadnie może ostrzegawczą nazwę:

— Sterbende Staedte... Wymierające miasta.

W r. 1930 był Berlin jedynem miastem z przewagą zgonów nad urodzeniami.

W r. 1931 do Berlina dołączają się: Hamburg, Monachjum, Lipsk, Drezno, Magdeburg, Altona.

W r. 1932 przybywają do poprzednich: Brunświk, Wiesbaden, Plauen, Wrocław, Würzburg, Goerlitz, Darmstadt, Gera, Lignica, Frankfurt nad Odrą, Kottbus, Schwerin, Postdam.

Oto miasta: wołają w Niemczech, w których trumien było w roku więcej niż kołysek!

Najwyższa przewaga zgonów nad urodzeniami jest w Postdamie, mianowicie 3 na tysiąc ludności, a prawie taksamo w Berlinie, gdzie jest 2,9 na tysiąc i gdzie 50% małżeństw jest bezdzietnych.

Nie należy jednak zapominać, że naogół ludność Rzeszy wzrasta, bo ostatni spis z r. 1930 dał liczbę 62.089.000 mieszkańców, t. j. o 2.678.000 więcej niż w poprzednim spisie z r. 1925.

Liczba urodzeń zmniejsza się jednak w Niemczech niewątpliwe i znacznie. W latach od 1840 do 1900 liczba urodzeń przeciętn wynosiła 36 dzieci na 1.000 mieszkańców rocznie. W latach 1900 do 1913, t. j. do wybuchu wojny, spadła już liczba do 26,8 na 1.000 mieszkańców rocznie. W r. 1930 jest to już tylko 17,5, w r. 1931 jest 16 (przy ogólnym wzroście ludności o 305.000 dusz), a w r. 1932 zapewne tylko 14.

# Harcerstwo polskie

## w Czechosłowacji.

Harcerstwo polskie w Czechosłowacji rozwija się coraz lepiej. Zarząd naczelny jego tworzą obecnie: poseł dr. Jan Buzek, jako prezes, dyr. Piotr Feliks — zastępca, prof. Rudolf Folwarczyk — sekretarz, dr. Leon Wolf — skarbnik; członkowie: dyr. L. Molenda, H. Gajda, B. Lechowicz. Głównym komendantem drużyn męskich jest L. Szmeja z Rychwału, główną komendantką drużyn żeńskich — p. E. Mrózkówna.

Drużyny męskie, których jest ogółem 25, zorganizowane są w 5 hufców: morawski, bogumiński, orłowski, karwiński i cieszyński.

Drużyny żeńskie, których jest 24, posiadają również 5 hufców, a mianowicie: morawski, lutyński, orłowski, karwiński i jabłonowski. Ogółem jest 681 harcerzy i 619 harcerek.

W ciągu r. 1932 drużyny męskie miały 624 zbiórek drużynowych i 1664 zbiórek zastępowych, 114 wycieczek, 69 innych zbiórek, jak przedstawienia, uroczystośći, herbatki i t. d.

Drużyny żeńskie miały 1248 zbiórek drużynowych, 2860 zbiórek zastępowych, 102 wycieczki, 58 innych imprez.

Główna komenda męska odbyła 12 odpraw drużynowych i hufcowych oraz 14 zebrań komendy i 2 rewje. Główna komenda żeńska — 4 zebrania głównej komendy i 19 zebrań rady.

Harcerze ogółem posiadają 246 sprawności, harcerki — 106.

W czasie wakacyj odbył się kurs dla zastępowych i drużynowych w Łomnej Dolnej, w czasie od 18 lipca do 7 sierpnia. Kierownictwo kursu, w którym uczestniczyło 35 druhów, sprawowali: B. Lechowicz oraz L. Truszczyński z Gdańska.

Na kurs harcerski Rady organizacyjnej w Jordanowie wysłano 12 harcerzy, na inne kursy do Polski — 17.

Większa część chłopców rekrutuje się z uczniów szkół ludowych i wydziałowych — 300, robotników i rzemieślników — 297, uczniów szkół średnich — 62, urzędników — 22.

Z pośród dziewcząt przypada na uczenice szkół powszechnych 205, szkół wydziałowych — 182, szkół średnich — 32; 144 pracuje w gospodarstwie domowem, pozatem 11 jest nauczycielkami i ochroniarkami, a 45 — robotnicami.

# Z DNIA.

## BAJECZNE PENSJE.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Wieczór Warszawski“ następującą notatkę:

Jedna z agencyj informacyjnych twierdzi, że gen. Macieszewski delegowany z ramienia B. G. K. do rady zarządzającej zakładów włókienniczych Scheiblera i Grohmana w Łodzi, pobiera pensji rocznej około 140.000 zł., nie licząc dodatków.

B. wiceminister skarbu, a obecnie wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stefan Starzyński, pobiera rocznie około 100.000 zł., nie licząc dodatków. Prezes Banku Polskiego, p. Władysław Wróblewski, pobiera rocznie 144.000 zł., nie licząc tantjem i czterech dodatkowych pensyj w ciągu roku.

Naczelny dyrektor państwowej wytwórni uzbrojenia pobiera 160 tys. zł. rocznie, nie licząc dodatków.

Dyrektor naczelny kopalni śląskich tow. „Robur“, p. Falter pobiera 200.000 rocznie, nie licząc dodatków.

Zauważyć należy, że pensje prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego oraz prezesa Banku Polskiego ustalone są w wysokości 5 tys. zł. miesięcznie, natomiast ich zastępców po 2.500 zł. miesięcznie. Zachodzi zatem pytanie, w jaki sposób pobory w prezydjum Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego urosły do tak wielkich sum.

## „FOUNDATION“ W R. 1932.

„Hajnt“ z dnia 24 b.m., w korespondencji Alperin'a z Paryża, informuje o planach gospodarczych „Foundation“ w Polsce w 1933 r.

W roku 1932 ta instytucja

— rozdzieliła w Polsce kredytów dla 476 kas pożyczkowych, liczących 158.239 członków. Kasy te posiadały 1,812 tys. dol. własnego kapitału. Wkłady członków wyniosły 3.843 tys. dol. Wszystkie te kasy udzieliły w owym roku kredytów na ogólną kwotę 5.525 tys. dol., (czyli około 50 miljonów złotych)...

Na rok 1933 suma kredytów jeszcze nie jest ustalona. Wiadomo tylko, że z kwoty 175 tys. dol., jako nowych kredytów na terenie kilku państw, przyznano na teren Polski 50 tys. dol., z których 20 tys. już udzielono. Dużą ulgą dla kas żydowskich będzie to, że obowiązek zwrotu długoterminowych kredytów ograniczono w roku bieżącym do połowy.

# „Almanach gotajski“

## W WYDANIU AMERYKAŃSKIEM.

W Ameryce ukazało się nowe wydanie, na rok 1933 almanachu „Who is who?“ (Kto jest kim?) — który jest „Almanachem Gotajskim“ swego rodzaju dla amerykanów. „Who is who“ zawiera 25.000 nazwisk znakomitości wszelkiego rodzaju całego świata. Nikt z bolszewików nie dostąpił zaszczytu figurowania na łamach „Who is who“. Nawet o Stalinie i Trockim niema najmniejszej wzmianki. Mahatmie Gandhiemu poświęcono 10 wierszy, w których omawiana jest działalność jego, jako adwokata, Lindbergh ma w „Who is who“ ... wierszy. Z Polaków znajdujemy nazwiska Paderewskiego i... Rana.

Na pierwszem miejscu w spisie znakomitych Amerykanów znajduje się Robson — śpiewak i znakomity piłkarz. Bernard Shaw sąsiaduje z... Pitigrilim, a poczet znakomitości Azji składa się z wyliczenia wszystkich udzielnych książąt i maharadżów indyjskich. Zaznaczyć należy, iż „Who is who“ cieszy się ogromną popularnością w Ameryce i jest podręczną encyklopedją każdego szanującego się Amerykanina.

## NIEDOSZŁY MĘCZENNIK.

Żyd, dr. Artur Kraus z Nowego Jorku, który głodował przez 8 dni, aby przez swoją ofiarę zwrócić uwagę świata na sprawę żydowską w Polsce, dał za wygraną, ponieważ nikt nie interesował się jego strajkiem. Dr. Kraus oświadczył w szpitalu Beth Israel, gdzie przebywał, że rezygnuje ze strajku. Natychmiast dano filiżankę czekolady i kawałek przypiekanego chleba, które niefortunny męczennik spożył z wielkim apetytem. Po napełnieniu żołądka, dr. Kraus oświadczył, że jego strajk głodowy nie jest ukończony, ale tylko wstrzymany. Szuka on lepszego otoczenia i wygodnego łóżka, aby móc skończyć życie w przyjemniejszych warunkach. „Te pielęgniarki w Beth Israel są do niczego“ — zdaniem dra Krausa. — „Wcale na mnie uwagi nie zwracają, lekceważą mnie!“ Z tej skargi okazuje się, że dr. Kraus chciał takiego rozgłosu, jak Gandhi, ale mu się to nie udało.

# Ograniczenie „zbrojeń radjowych"

## Centralna polska stacja przoduje w eterze.

Radjofonja w rozwoju swoim przechodziła szereg faz i początkowo broadcastingi dążyły do budowania możliwie dużej ilości stacyj o mniejszej mocy. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do wytworzenia ciasnoty w eterze, nad usunięciem której głowiło się wiele konferencyj międzynarodowych. Wreszcie jednak zwyciężyła zasada centralizacji, a więc budowania olbrzymów radjowych w wielkich ośrodkach kulturalnych i zasilania programami tych stacyj mniejszych rozgłośni o charakterze raczej przekaźnikowym.

Na tem tle wywiązała się walka pomiędzy poszczególnemi radjofonjami i rozpoczął się wyścig „zbrojeń w eterze". Starano się prześcignąć wzajemnie w ilości kilowatów, któremi dysponowały centralne stacje poszczególnych państw. Sytuacja mogłaby dojść do absurdu i spowodować nawet konflikty międzynarodowe i wojny radjowe, gdyby uregulowaniem tej kwestji nie zajęły się Międzynarodowa Unja Radjofoniczna, oraz szereg konferencyj, a wśród nich ostatnia światowa konferencja madrycka.

Jak wiadomo, w Madrycie reprezentanci państw oraz radjofonji poszczególnych krajów powzięli niezmiernie ważne postanowienia, z których bodajże najważniejszem jest ograniczenie mocy stacyj nadawczych. Drugiem doniosłem wydarzeniem jest podporządkowanie się radjofonji sowieckiej, która dotychczas zajmowała stanowisko raczej obserwatora, rządzącego się swojemi własnemi prawami w radjofonji. Sprawy radjofonji amerykańskiej pozostawiono na boku.

Ograniczenie mocy stacyj nadawczych przyczyni się niewątpliwie do uporządkowania eteru światowego, w którym ze względu na olbrzymią ilość stacyj nadawczych i możliwość dalszych „zbrojeń radjowych" bez ograniczenia mógł łatwo zapanować chaos. Wzajemnie prześcigające się w mocy nadawczej olbrzymy radjowe radjofonji sąsiedzkich mogłyby zakłócić dobry odbiór i przyczynić wiele kłopotu radjosłuchaczom.

Mimo tych restrykcyj i ograniczeń, przegląd za rok 1932 wykazuje stałą dążność radjofonji europejskich do powiększania mocy nadawczej swoich stacyj. W każdym bądź razie radjofonja polska przoduje w eterze dzięki swojej centralnej stacji nadawczej, która rozporządza maximalną ilością kilowatów dozwoloną przez konferencję madrycką.

O ile chodzi o naszych sąsiadów, to w Czechosłowacji w roku ubiegłym rozpoczęła pracę w Pradze nowa silna radjostacja o mocy 120 kW., a więc najsilniejsza rozgłośnia tego kraju. W małej Danji, kraju, który szczyci się największym procentem radjosłuchaczy, zwiększona została znacznie siła radjostacyj w Kalundborgu. Również i we Francji, gdzie organizacja radjofonji szwankuje, budują nowe stacej przekaźnikowe i regjonalne, a paryska radjostacja „Poste Parisien" zwiększyła swoją moc nadawczą.

W Italji wre praca nad rozszerzeniem sieci radjowej. W realizacji tego planu uruchomiono silną stację nadawczą w Bari, a moc stacji medjolańskiej podwyższono do 50 kW.

Liga Narodów zaprzęgła również radjo do współpracy nad utrwaleniem pokoju światowego. Własna krótkofalowa radjostacja wzniesiona w pobliżu Genewy służyć ma celom Ligi Narodów, stwarzając drogą eteru możliwości szybkiego porozumienia się z państwami, które są członkami Ligi.

Praca i działalność krótkofalowej stacji nadawczej Watykanu, która wybudowana została pod osobistym nadzorem „Ojca radjofonji" — Marconi'ego, dała w ubiegłym roku doskonałe rezultaty i pozwoliła wiernym całego świata na kilkakrotne wysłuchanie przemówień Ojca Świętego.

W tym wielkim światowym wyścigu radjowym pocieszającym jest fakt, że radjofonja polska jeżeli już nie pod względem ilości abonentów, która w tej chwili wynosi 300.000 radjosłuchaczy, to pod względem mocy nadawczej stoi na pierwszem miejscu.

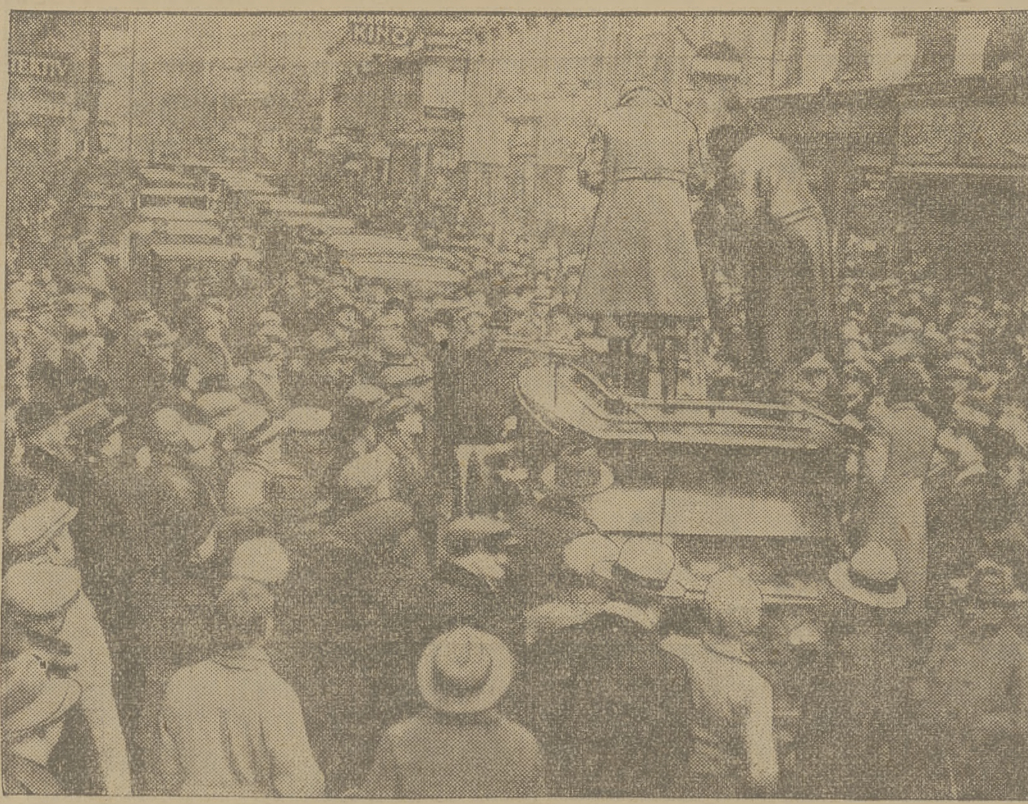
## Legja cudzoziemska

### W PARAGWAJU I BOLIWJI.

Wojna o Gran Chaco toczy się ze zmiennem szczęściem. Na czele wojsk boliwijskich stoi generał pruski Kundt, po stronie paragwajczyków znajduje się sporo b. oficerów angielskich i również niemieckich. A z kogo składają się „armje" walczące?

W szeregach obu armji, tak paragwajskiej jak boliwijskiej, znajduje się sporo Anglików, byłych kombatantów z r. 1914-18, którzy tworzą gros cudzoziemców, dalej idą Niemcy, Włosi, Polacy. W składzie zaś podoficerskim panuje jeszcze większa rozmaitość i pstrokacizna: spotyka się tu Niemców, Anglików, Austrjaków, Włochów, Rosjan, z b, armji carskiej, Portugalczyków etc. etc.

Tak więc na terenie działań wojennych Gran Chaco operują z obu stron legje cudzoziemskie, do których rządy obu państw werbują gorliwe kandydatów. Ponieważ warunki klimatyczne i sanitarne są fatalne, przeto spora liczba ochotników europejskich występuje z szeregów i zgłasza się do konsulatów swoich z prośbą o repatrjację.



STRAJK SZOFERÓW W WIEDNIU.

Celem tego strajku jest protest przeciwko podatkowi od benzyny. Główną demonstrację właściciele dorożek urządzili onegdaj, przyczem zatarasowali jedną z głównych ulic w śródmieściu.

# Nowe wynalazki Marconiego.

## Telefony bez drutu i telewizja dla wszystkich.

Marconi broni się zawzięcie przed dziennikarzami i nigdy nie chce powiedzieć ani słowa o swych pracach naukowych.

Jednakże jednemu z dzieninkarzy holenderskich udało się wydobyć trochę szczegółów, o ostatnich sensacyjnych wynalazkach Marconiego, od jednego z najbliższych jego współpracowników.

Wielki uczony włoski, ostaniemi czasy, zajmuje się doświadczeniami z falami krótkiemi, a raczej bardzo krótkiemi.

Ażeby uniknąć ciekawych, lub żeby ktoś, ewentualnie nie ukradł mu jego tajemnic, wszystkie najważniejsze doświadczenia odbywają się w sławnym yachcie „Elektra", który jest prawdziwem laboratorjum pływającem.

Niedawno udało się Marconiemu uzyskać połączenie na odległość 20 klm. na falach „bardzo krótkich" pomiędzy Watykanem i letnią rezydencją Papieży, pałacem Castel Gandolfo.

Następne doświadczenia wypadły jeszcze lepiej. Połączenie osiągnięto na odległość 160 mil angielskich, wzdłuż Campanili rzymskiej, na falach o długości tylko.... 57 centymetrów.

Rezultaty te prześcignęły wszelkie nadzieje wynalazcy.

Można dziś powiedzieć, że jesteśmy na progu nowej epoki w dziejach telegrafu bez drutu.

Nowe te poszukiwania Marconiego, uwieńczone pięknemi rezultatami, skierowane były w dziedziny, o których myślano dotychczas, że nie można tam nic absolutnie zrobić.

Te micro-fale (bardzo krótkie), odznaczają się wielkiemi zaletami. Na odległość 100 klm. przenikają one przez wszystkie przeszkody, drzewa, domy, etc., a nawet przez inne fale.

Pozatem system „micro-radio" opracowany przez Marconiego, jest kompletnie niezależny od pogody i wpływów atmosferycznych. Izolacja jego jest zupełna. Emisja może być przyjęta tylko przez tego, dla kogo była przeznaczona. Nakoniec, jest on niesłychanie tani—!

Pragnieniem Marconiego było skonstruować aparat, będący jednocześnie i odbiorczym i nadawczym, dostępnym dla wszystkich.

Doświadczenia na odległościach krótszych udały się w zupełności, — pozostaje tylko ulepszyć aparat i powiększyć jego zasięg, to znaczy odległość pomiędzy aparatem odbiorczym i nadawczym.

Ponieważ problem zasadniczy fal ultra-krótkich został rozwiązany, więc i ulepszenie to, jest już tylko kwestją czasu.

Gdy to się uda, wówczas każdy będzie mógł posiadać telefon bez drutu, i państwa będą musiały zrezygnować z monopolu telefonów, który dzisiaj posiadają!

Ostatniem doświadczeniem wykazał Marconi, że nie istnieje najmniejsza granica dla fal emisyjnych. Dają one nam również nadzieję, że po telefonie bez drutu, każdy zwykły śmiertelnik, będzie się mógł również posługiwać telewizję.

Obecnie główną przeszkodą telewizji, jest załamywanie się promieni w pewnych okolicznościach, wynikające z interferencji światła.

Teraz, wobec faktu, że promienie ultra krótkie nie ulegają tym wpływom, przed telewizją odtwarzają się nowe zupełnie horyzonty.

Jest niezmiernie ważne, że te microfale są nieczułe na wpływy atmosferyczne.

Na zakończenie tych zwierzeń współpracownik Marconiego dodaje: „Wszystko to jest tylko bardzo słabem i bladem odbiciem ogromu prac, dokonanych ostatnio przez Marconiego, który w niedługim czasie ukończy swe badania w wyżej opisanej dziedzinie."

Można powiedzieć, że wynalazca telegrafu bez drutu jest w trakcie przewracania „do góry nogami" całej wiedzy technicznej i nauk ścisłych z nią związanych...

(l. n.)

# Geneza „Sędziów"

## Stan. Wyspiańskiego.

Przed kilku dniami odnaleziono w archiwum Sądu okręgowego w Stanisławowie akty sprawy, która była podstawą do napisania przez Wyspiańskiego „Sędziów". Sama rzecz wiadoma była oddawna — odnalezienie aktów tylko ją przypomniało.

Mianowicie wiedziano, że kanwę do swego dramatu wziął Wyspiański z prawdziwego zdarzenia, które się rozegrało w Jabłonicy pod Delatynem. Jewdocha Abramiuk, służąca u karczmarza, została zamordowana w takich okolicznościach, że podejrzenie padło na handlarza Natana Marmarosza, syna Samuela. Natan utrzymywał z Jewdochą stosunek miłosny, którego owocem miało być dziecko. Sąd przysięgłych wobec braku bezpośrednich dowodów uniewinnił Natana, ale opinja wioski nadal w nim widziała mordercę.

Akta sprawy, odnalezione w Stanisławowie, pozwolą zapewne bliżej zbadać całą sprawę. Zanim to jednak nastąpi, jesteśmy w możności ogłoszenia dziś listu, opublikowanego przez dr. Głuszkiewicza, lekarza, który był przy śmierci Jewdochy. Oto treść tego listu:

### LIST DRA GŁUSZKIEWICZA.

Szanowna Redakcjo!

W ostatnich dniach poruszono znowu genezę „Sędziów". Wyspiański, jak wiadomo, odtwarzał zwykle bardzo dokładnie tło sprawy, to jest tak, jak widział, lub słyszał.

Poczuwam się do obowiązku przesłania kilku szczegółów co do „Sędziów", gdyż jestem, zdaje się, jedynym jeszcze żyjącym uczestnikiem śledztwa sądowego tej tragedji.

W r. 1898 wezwano mnie jako lekarza do śmiertelnie ranionej Jewdochy Abramiuk w gminie Jabłonica, należącej do okręgu sądowego Delatyn. W obszernym pokoju karczmy w Jabłonicy leżała na łóżku ubrana młoda, przystojna huculka zupełnie nieprzytomna. Była w drugiej połowie ciąży i miała ranę postrzałową z tyłu głowy. Kula rewolwerowa przebiła kość potylicową, zniszczyła mózg i utkwiła w czaszce przy kości czołowej. Strzał był bezwarunkowo śmiertelny, o ratunku nie można było marzyć.

Zdziwiło mnie, że w całem otoczeniu umierającej nie było nikogo z chrześcjan.

Gdy nadszedł żandarm (funkcje policji państw. spełniali w Galicji żandarmi) powiedziałem o dokonanej zbrodni i poleciłem, aby do umierającej poprosił księdza. Do sądu w Delatynie doniosłem o morderstwie.

Podejrzenie padło na Natana Marmarosza, syna Samuela. Natan miał utrzymywać z Jewdochą stosunek miłosny.

Powołany jako rzeczoznawca w skład komisji sądowej, przeprowadziłem obdukcję zwłok Jewdochy, zachowałem przestrzeloną czaszkę, mając zamiar przedstawić ją na rozprawie sądowej i zaznaczyłem to w protokóle sekcji.

Rozprawa przed sądem przysięgłych odbyła się w Stanisławowie. Jakież było moje zdziwienie, gdy do rozprawy ani mnie nie wezwano, ani nie polecono przedstawć przestrzelonej czaszki.

Wyspiański przyjeżdżał do Delatyna do rodziny swej żony i tam bywał w domu znanego literata, Zdzisława Kamińskiego (Kazet), gdzie zetknął się delatyńskimi sędziami.

Tam to powstali „Sędziowie".

Śledztwo prowadził sędzia delatyński śp. Mierzejski. Proboszczem w Jabłonicy był młody ks. Niedzielski, już dawno nieżyjący.

Będąc na premjerze „Sędziów" we Lwowie, gdy śp. Żelazowski grał Samuela, a Siemiaszkowa Jewdochę, postanowiłem przechowana czaszkę Jewdochy złożyć do muzeum Wyspiańskiego w Krakowie. Lecz przyszła zawierucha wojenna, a w niej z wielu cennemi przedmiotami, przepadła i czaszka.

Dr. Głuszkiewicz.

Zakopane, 22.I 1933.

Powyższy list dr. Głuszkiewicza posiada dla badaczy genezy „Sędziów" znaczenie pierwszorzędne, jako dokument spisany przez człowieka, który z całą sprawą zetknął się najbezpośredniej.

## MAŁŻEŃSTWA W POLSCE WEDŁUG WYZNAŃ.

Jak wynika z ostanich zestawień głównego Urzędu statystycznego, na ogólną liczbę 52.180 małżeństw, zawartych w Polsce w ciągu III kwartału 1932 r., 36.787 przypada na małżeństwa rzymsko-katolickie, 5.049 na małżeństwa wyznania mojżeszowego, 4.670 na wyznania grecko-katolickiego, 3.828 na małżeństwa prawosławne, 1.588 na ewangelickie, wreszcie 258 na małżeństwa innych wyznań. Przeciętnie przypadało w tym okresie na 1000 mieszkańców 6,3 małżeństw. Największa stosunkowo liczba małżeństw przypada na wyznanie ewangelicko, mianowicie 7,3 małżeństw na 1000 mieszkańców. Na 1000 mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego przypada 7,1 małżeństw, na wyznanie mojżeszowe 6.5, na grecko - katolickie 5,4, na prawosławne 3,8.

# ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

„Z różnych stron śnieżkami uderzeni"
Panowie S. B.
Tak byli widać oszołomieni,
że śnieżki swe
We mnie, niby, kierowali,
Lecz haniebnie spudłowali.
Czyż się godzi bowiem,
(że więcej nie powiem)
Kierując prozę czy rym gładki
Zgubić nazwisko adresatki.
Gdy w Panów dobre chęci
I szczerą przyjaźń wierzę,
Choć niezbyt mnie to nęci
Lecz karę Wam wymierzę!
I gdy już Pan Bóg da,
że całkiem się poprawię,
I w biurze się pojawię
Dam Wam po klapsów dwa!

MARJA ŚWIDERSKA.

Załączam zł. 3 i zapraszam do gry pp. Janinę i Stanisława Jackowskich.

---

A więc mam szukać nowej ofiary,
Która hojnemi posypie dary?
Śnieżyczko, ty nad poziomy
Wylatuj i okiem znawcy
Zagłębia szare ogromy
Przeszukaj i traf na zbawcę.
Jeśli się znajdzie gość taki,
O którym mowa jest wyżej,
Wygarnij stamtąd złociaki
I przynoś „Wincentkom" chyżej.
Znane mi tereny są „zabezpieczone"
Każdy portfel męża, nawet kieska żony.
Spróbuję utrafić w Witkowską doktorową,
No i nie ominę mec. Eli Marxowej.
Że do wiersza splotu mam zamiłowanie
Czytam wszystkie „śnieżki" w każdym dniu zaraniu.
Jeśli Paniom braknie rymów w odpowiedzi,
Mam niewielki zapas — mogę służyć w biedzie.
Niech Panie podniosą moją rękawicę
I spiesza, by zasiąść na Parnasu szczycie.

MARJA LEWICKA.

Składam dodatkowo zł. 3.

---

Zabawa w śnieżki — jak wiadomo — właściwa jest dzieciom, że jednak cel uświęca środki, bawmy się więc my powtórnie młodzi jak nasze podlotki.

Śnieżkę więc kierujemy do pana Gracjana bez podania adresu i drugiego miana, wierząc, że jak Allah jest jeden i Mahomet jeden — tak on ze swym synem w całem Zagłębiu a nawet gdybyś przeszedł Eden — jest również jeden i jeden.

W odpowiedzi na śnieżki p. B. Garlińskiego i p. prof. B. Fijałkowskiego składamy złotych 10.

KAZIMIERZOSTWO ZIELIŃSCY.

---

Śnieżkę narciarską od pani Witwińskiej mam
I ślę ją do „Stadjonu", tam
Gdzie pan Sikora sam
Szykuje narty dla pięknych dam.
Drugim wspólnikiem pan Krupski jest
Niech też pokaże piękny gest.
Nie zabraknie p. Siudy wspólnika trzeciego
W kołach narciarskich znanego
Z kotleta trzaskanego
Wszyscy w tym szeregu
Niech innym narciarzom nie żałują śniegu.
Zł. 2.

NINA WASILEWSKA.

---

NA ŚNIEŻKĘ KS. BRODZIŃSKIEGO.

Węgiel, czy śnieżka, wszystko, co się zdarzy
Długo utrzymać na składzie się nie da,
Więc rzucam śnieżkę w swój wydział sprzedaży,
A on niech dalej znów dobrze ją sprzeda.
10 zł. JÓZEF WASILEWSKI.

---

Trafiona śnieżką p. A. Tomaszewskiej odrzucam ją w stronę p. M. Stelmachówny oraz p. J. Brodzińskiej i p. H. Obuchowicza.
(2 zł.) F. JEZIERSKA.

---

Trafiona śnieżką małej Basi, odrzucam ją w stronę p. Witkowskiej oraz pp. kolegów J. Leśniaka, B. Nytki i Wł. Gawrona.

B. DAŃKOWSKA.

Na Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składam zł. 2.

---

Pobudzony przez ks. prefekta J. Sobczyńskiego do walki śnieżnej, rzucam kule:
1) w uczenice kl. IV gimn. im. E. Plater — koleżanki mej córki Hanny,
2) w uczniów kl. VII gimn. im. Bol. Prusa — kolegów syna — Wiktora oraz
3) w swoje własne koleżanki i kolegów.
Składam zł. 4. TAD. KOWALSKI.

---

Choć Pan Witold Sokolski — adwokat jest trafiony śnieżką p. A. Morgicwicza — ale cios ten — przyjmuję na siebie
i na prośbę mego męża,
nie powinnam składać oręża.
Przyznam szczerze — że nie umiem rymować
i boję się nawet próbować.
Śnieżka duża, biała niech leci
w „najlepszych i naukochańszych ludzi na świecie".

Pana Świrtuna Dyrektora,
oraz Pana Jewniewicza Prokuratora,
A teraz na chwilkę zamilknę...
Zaczynam od Ciebie Wandusiu mała.
na Zamkowej 7 zamieszkała
Proszę Cię serdecznie,
żebyś rzucała grzecznie
we wszystkie Wandeczki
duże — małe,
znane i nieznane.
I popłynie mała srebrna złotóweczka
dla biednych „Towarzystwa Pań Wincentek" z Sosnowca — gotóweczka.
I jeszcze jedną rzucam śnieżką
w czcigodną Panią Prezesową Gruszecką.
Wiem dobrze — nie doznam zawodu,
gdyż znaną jest jeszcze za młodu,
iż bliźnim pomocy,
Czy darem, czy słowem — nigdy odmówić nie w mocy.
5 złotych składamy

SOKÓLSCY.

---

Na wezwanie p. R. Świętochowskiego w grze „Śnieżki", składamy na biednych

S. STRZESZEWSKI 5 zł.
T. STRZESZEWSKA 2 zł.

---

Lecą, świszczą śnieżne kule
Biją celnie, nie śmiertelnie.
Zbici jęczą, wiersze męczą,
Dają złote na biedotę.
Jednak walczyć nie przestają,
Jedni drugich zaczepiają.
Koleżanka bardzo miła (p. J. Garlińska)
Oczko kulą mi podbiła.
Chorem okiem gdzież mam mierzyć?
Trzeba w medyka uderzyć.
Dr. Tadeusz okulista,
Sokołowski oczywista,
Komuś znów oko zaprószy
I nie pożałuje groszy
Ja też składam skromny datek
Pięć złotych dla biednych dziatek.

Lek. dent. ZOFJA BARAŃSKA.

---

Uderzona śnieżką Niny,
Tej co sławnie rzuca dyskiem,
Mierzę lekkim tym pociskiem
Prościuteńko Śląsk — Brzeziny.
Trafia biała moja kulka
Wyrzucona niby z fuzji
W Izę1), Stacha i Stasiulka,
Co mieszkają w Andaluzji.

1) Pp. Inż. Stanisławostwo Gadomscy.

Zł. 5. MARJA TOMASZEWSKA.

---

Gdy do zabawy w śnieżki zawezwana,
Już głowę łamię od samego rana,
By godnie stanąć w roli wierszoklety
I potrząść trochę znajomych kalety.
Więc Was zapraszam sąsiedzi wy mili,
Byśmy się razem w śnieżki zabawili.
Państwa: Stadnickich, Kasińskich, Strzałkowskich,
Szymańskich z Sosnowca (tych z domów Schonowskich),
Kowalewskich (doktor a z jego miłą córą).
Wasz Jowisz zawsze stara się być górą,
Więc rzucam mocno kulkami aż dwoma
W naszego tenisistę Koźmierza Małhoma
I w znanego narciarza pana Sinkowskiego.
No i jeszcze na Saturnie w pana Swinarskiego
Kończę me rymy, mając tę nadzieję,
że dość grosza dla biednych ze śniegiem nawieje.
Składam zł. 5.

WANDA DZIERZBICKA.

---

Ucieszyłam się bardzo otrzymując cios od p. Ludwini Mancewiczowej, rzucam śnieżką w panią Dr. Natalję Kowalską z Dąbrowy i w p. d-ra Zdanowicza. Załączam 3 zł.

Dr. H. DE - MONCETS.

---

Od p. Jadwigi de - Moncets 3 zł.

---

TRZY ŚNIEŻKI.

Trafiona kulami Pani Stanisl. Zielezińskiej i p. D-ra Witkowskiego rzucam śnieżką w p. Marję Zielińska i p. doktorową Chomentowską, składając jednocześnie 3 zł.

MARJA BITNY-SZLACHTA.

---

Ugodzona kulką śnieżną przez p. Lisowską Olę
Posyłam trzy, lecz ja w chłopców mierzyć wolę.
Lećcie śnieżki lotem ptaków
Nieście złote dla biedaków.
Jedna leci do doktora Krogulskiego,
Druga do Konstantego Strzeleckiego,
A ta trzecia do Będzina — do Kozarskiego Mecenasa
Wszyscy trzej są pierwsza klasa
Przytem każdy z grosza słynie
Więc da złotych po tuzinie
I odrzuci śnieżkę — w miłą sercu stronę miasta
Ja wpłacam trzy złote — bom niewiasta.

LUDWIKA DOMAŃSKA.

---

Trafiona śnieżką przez p. St. Truszkowską odrzucam ją w stronę p. dr. Benzefowej, oraz p. Frolewiczowej.

NATALJA KONOPKA.

Załączam zł. 3.

---

NA WEZWANIE PANI ROBAKOWSKIEJ.

Za śnieżkę dzięki składam,
Sam w rymów szał wpadam,
Wybaczcie!
Gdzież kiesa wypchana?...
Mongulca Romana?
Wytrząśnij!
Gdzie serca są czułe?...
Otworzą szkatułę,
Kobylińscy!
Któż ofiar przysporzy,
Gdy ginie lud Boży?..
Jakowiccy!
Już dosyć, startuję,
Przyjaciół zwołuję,
Śnieżkujcie!
Trzy po trzy... złocisze
Wincentkom dopiszę
W Zagórzu.

M. SIWIK.

---

Magistrze Marceli, miły szefie mój,
Rzucając śnieżki w Magistrów
Uważaj, i na baczność stój!
Zabawa w śnieżki, to nie grzech,
Biję więc w Ciebie, byś nie poprzestał na trzech.
Rzuconą zaś śnieżkę chwytam w lot,
Przerzucam przez Jagiełłowicza inżyniera,
Kierując na planetę Saturnem zwaną,
Trafiając w wesołego, a poważnego
Doktora Jerzego Kozarskiego.
No, i żeby nie był sam
Śnieżkę otrzymuje również
I kolega, Doktór Maćkowski pan.
Śnieżki rzucam dalej
Niczem kule 23 p.a.l.,
Wzywając do zabawy
Miłych i sympatycznych kompanów
Michała, Jana i do rymu Tadeusza
Niech nie szczędzą na biednych
Grubszego grosza.
Sama za śnieżkę wpłacam złotych pięć.

MAGISTER WANDA BYSZEWSKA.

---

Nie jestem rymarzem
Jeno lekarzem,
Pegaza nie dosiadam
Jeno lancecikiem władam.
Lecz gdy dokoła — jak z rękawa
Sypią wiersze — z lewa z prawa
Domorośli nasi wieszcze,
Myślę, że to nie jest źle tak jeszcze,
że gdy z Muzą się popieszczę
To może na świat wydam jeszcze
Parę wierszy z sensem swadą,
Co nie będą ni sonetem ni balladą,
Lecz przejawem będą duszy,
Która czuje, co katuszy
Cierpi bieda bez zajęcia i bez chleba.
Na wezwanie składam datek.
Lecz nie na tem jeszcze koniec,
Śnieżka bowiem leci, leci,
Krąg zatoczy,
Tu zawadzi, tam uderzy,
Tam mięciutko muśnie dłonie,
Zapraszając do gry Panie:
D-rową Z. Kozłowską, Mec-wą H. Jędrzejewską, Dyr-wę A. Wosińską, S. Skarbińską i Z. Korzeniowską, D-rowe E. Falińską i Z. Karszową, Chemiczkę C. Likiernikównę i Akademiczkę E. Karszównę.
Załączam zł. 6 (sześć).

Dr. M. WOŁKOWICZ.

---

Odpowiadając na apel p. dyr. Kazimierza Świderskiego, rzucam kulę śnieżną na teren m. Będzina, trafiając w p. dyr. Zdzisława Kulejowskiego, oraz drugą uderzam w p. d-ra Mieczysława Reisa na Niwce.
Składam zł. 5.

STANISŁAW GÓRSKI.

---

Jak rymować to rymować
I złotówki eksploatować,
A że lubię różne widze,
Rzucam śnieżką w Ząbkowice.
Pierwszą kulę ślę w Dedego,
Drugą — w Pana Antoniego
Sierpińskiego mechanika,
Który biednych nie unika.
Trzecią, że to okoliczność
Walę prosto w „Elektryczność",
Wzywam Pana Zgorzelskiego
I doktora Stachurskiego
Niech odrzucą swoje smętki
Dadzą też coś na Wincentki.
Załączam zł. 1.

JÓZEF SIERPIŃSKI.

---

Wpłacając 3 zł. odbijam „śnieżkę" w stronę pp. Benedykty Głowackiej, Zygmunta Kossutha, Jana Grabowskiego i Wacława Judeyko.

W. WACŁAWIK.

---

Mknij śnieżko przejasna, a dalej wciąż mknij,
Ulżyj troskom ludzkim, a daj państwu Rudzkim (Józefostwu)
Spełnić dobry czyn.
Hej mała figlarko, a pilnie mi bacz,
Bądźże z nami w zmowie,
Niech i Reflerowie
Pokażą co zacz.
A nie mijaj śnieżko pana Levittoux
Bo serca dobrego.
Dąż na Małachowskiego,
Nie odmówi tu.
Załączamy zł. 3 na biednych w Sosnowcu

EUGENIUSZOSTWO FAUSTOWIE.

---

Podejmując symboliczne śnieżki WPP. J. Wasilewskiej i Bron. Kraupe wpłacamy na rzecz Stowarz. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zł. 5 (pięć) i celujemy we wszystkich chętnych niesienia pomocy najbiedniejszym na terenie m. Sosnowca.

A. BEKKEROWIE.

---

Miłe wezwanie śnieżkowe WPana Dyrektora Kazimierza Świderskiego przyjmuje i odrzucam kulę śnieżną w stronę WPań: Stanisławy Swobodowej i Władysławy Pacanowskiej oraz Panów: Leonarda Marcinkowskiego w Sosnowcu i Antoniego Sierpińskiego w Ząbkowicach.
Załączam zł. trzy na Wincentki w Pogoni.

MARJAN STRUZIK.

---

Rzucają wokół śnieżki, jeden, drugi trzeci,
A przecież najchętniej bawią się tak dzieci,
Więc i ja, chociaż jestem jeszcze trochę mała,
Robię śnieżkę, bo taka puszysta i biała,
I bez namysłu rzucam, rzucam z całej mocy,
A kogo trafię, musi odrzucić, jak z procy.
Że przy zabawie tej, rzucając, wołamy wciąż hura!
Proponuję ułożyć karo do mazura.
Przecież to karnawał, zabawić się godzi,
Tańczą teraz starsi — tańczmy i my młodzi.
W pierwszą parę niech kroczy Alinka od ks. Dziekana
Ze Stasiem Raźniewskim: para z nich dobrana
W drugą, miła koleżaneczka Maliszewska Marysieczka,
Mając za kompana Grajnerta Wojtoczka,
I Buba Rajsówna niech też spieszy w pląsy
Z Gąsowskim Jasiem, choć nie prędko będzie miał on wąsy
Zostałam teraz sama, rzucam tedy okiem,
I zobaczyłam, że Basik Krupiński stoi do mnie bokiem,
Więc do tańca zapraszam — bawmy się, a żywo
I Wincentkom Niweckim wpłacajmy grosiwo
żeby się nie zmęczyło, ciągle tańcząc karo,
Wołammy dobierany! — tańcz za parą paro!
Z Irką Ojrzyńską, Stasia Chełmickiego
Do następnego kara proponuję tego,
Niech i „Walcownia" ruszy, przecież nie forteca.
Trudno zmarzlakom siedzieć stale koło pieca,
A że śniegu dużo, śnieżki robić łatwo
Niech Ginter Karolek znajdzie się też z dziatwą
Do pary z Halusią Pochmarówną z czarnemi włosami,
I przyjadą do nas wielkiemi saniami,
Zabierając po drodze dużo „ludu" tego,
I proponując za przejazd jednego złotego,
Stefek Iwaszkiewicz, jako zwyczaj każe,
Z Krysią Stolarską, słynni z nich łyżwiarze.
Wreszcie Julcio Kozłowski, moje widzi mi się
Prosząc pięknie do tańca Sorokównę Krysię.
Dalej pary wesoło, na bok wszelkie dąsy
Pokażmy jak to mali aranżują pląsy.
Wiele śmiechu! Wesoło, słychać podkóweczki
A dla biednych dziecinek złóżmy złotóweczki
Dla nas to uciecha, dla nas to zabawa,
A dla biednych „to" odzież no i ciepła strawa.
Dajcie więc chętnie, dajcie z swej skarbonki dzieci,
Nazbiera się złotych, z tej śnieżnej zamieci,
A że jest jeszcze młodzież starsza, której w Niwce fura
Niech drugiego siarczystego zakończy mazura.
Ja złotóweczkę daję ze swej skarboneczki
I przyjmijcie ją proszę od

HERMANOWSKIEJ NINECZKI.

Załączam 1 zł.

---

Lecą sobie śnieżki
Jak gołębie białe
I trafiają w ludzkie
Kieszenie niecałe.
Rzucił jedną śnieżkę
Pan Romas niecnota
I odrazu trafił
W sąsiadów z za płota.
Lecz Ci podejmują
Śnieżkę Jego białą
I dalej rzucają
W czwórkę niezbiedniałą:
w p. inspektora Zarębę, w wujka Turbińskiego, Stanisława Musiałskiego i swego sąsiada Romana Łyczko.
Składają 4 zł.

JÓZEF i ALEKSANDER CUGLEWSCY.

---

Takie już są ludzkie złośliwości, że gdy tylko który z Panów Jegomości, dozna niewielkiej bodaj przykrości — to nie usiedzi w spokojności, a będzie dotąd szperać w skarbnicy mądrości, dopóki nie odnajdzie aktu wzajemności i nie fiknie kozła z... radości — tym razem ku wesołości, Pań z Dobroczynności. Bodajżeś... w ciurności... „obabił" się z miłości, Ty, coś mię trafił w ciszy i skrytości.

Podobnie jak mistrz Artur z operowania, a Naczelny z „pytlowania" — słynąłem pono niegdyś z brania — tania, za zbyt częste i celne trafiania. I dziś jeszcze pewien rzutu swego, kieruję pierwszą śnieżkę z puchu leciuchnego w Zacnego wychowawcę mego ks. K. Mazurkiewicza — co to nieraz cennych rad (i mniej cennych „łap") użyczał. Następnie ślę Wielebnemu ks. Hendrychowskiemu, p. inż. A. Świętochowskiemu, p. A. Poniatowskiemu — wszędywścibskiemu, p. J. Kudali — kasjerowi, p. Kosmalli — seniorowi, wartościowemu „rewolucjoniście" p. K. Romerowi, p. S. Dobrzańskiej — sympatycznej brance, no i p. B. Rowińskiej — być może — za lat 100 posłance.

Śnieżki pół-kilogramowe, na głowę, ciskam w p. A. Parysa, T. Dynera i L. Dudzińskiego recte Chrząkałę, Stękałę i Jąkałę, towarzystwo pakowne choć małe, w p. T. Stosika sławetnego, mylnie pojętego mówcę pogrzebowego, w p. J. Barankiewicza olkuskiego, jaknajwięcej pragnącego, w p. Dr Drożdża strzemieszyckiego — podejrzanie od niewiast stroniącego, pewnikiem zawiedzionego, w p. Stacha Czajkowskiego — potrzebującego grzebyczka i szminki — do łysiny i wreszcie w p. Kubińskiego wąsatego. w Piaskach rej wiodącego.

Zacne persony i drodzy przyjaciele, raczcie mi wybaczyć, gdy Im powiem śmiele, że tego rodzaju zabaw nie jest nigdy za wiele. Trafiając zaś w każdego z Kolegów z osobna i we wszystkich razem, wiem — że gdy będą pod gazem, nie ujdzie mi to płazem. Lecz, serdeńki, rewanżu nie radzę, bo wówczas swe śnieżki „przyoblekę"... w... sadze.

STEFAN NOWOCIEŃ.

Zł. 5 na Tow. św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu.

# ZNÓW TANIE DOMY

## SPOŹNIONA AKCJA DOŚWIADCZALNA.

Pod tak pięknym tytułem ukazał się we wczorajszym nr. „Expresu Zagłębia" obszerny artykuł, w którym o tej akcji na naszym terenie nic właściwie nie powiedziano, natomiast z przytoczonych argumentów i motywów widać, iż popieranie ruchu budowlanego u nas, mimo licznych doświadczeń, nadal jest przedmiotem eksperymentów.

W swoim czasie, kiedy skarb był pełny i w całej pełni panowała radosna twórczość, popierano ruch budowlany w szerokim zakresie, lecz akcja prowadzona była w ten sposób, że przeważnie pomoc dawano tym, którzy jej nie potrzebowali, jak również olbrzymie kwoty otrzymywały t. zw. spółdzielnie budowlano - mieszkaniowe. Efekt tak pojmowanego popierania ruchu budowlanego jest ogólnie znany. Robotnik posiadający plac i —3 tysiące zł. nie mógł otrzymać 1—2 tysięcy pożyczki na wybudowanie domku dla siebie, natomiast finansista z kapitałem 300—500 tysięcy zł. otrzymywał bez trudności drugie tyle pożyczki, poczem wznosił olbrzymi gmach, brał od lokatorów odstępne i zgóry czynsz za rok, dzięki czemu dom otrzymał niemal bezpłatnie, to też nie miał słów uznania dla tak pomyślanej akcji popierania ruchu budowlanego. Jaki rezultat dała akcja popierania spłdzielczego ruchu budowlano - mieszkaniowego, najlepiej mogą o tem powiedzieć urzędy prokuratorsko - sądowe.

Kiedy zapasy gotówki już się wyczerpały, przerzucano się do drugiej ostateczności, mianowicie zaczęto propagować i popierać budownictwo drewniane. Jak łatwo było przewidzieć akcja ta skończyła się zupełnem niepowodzeniem, to też w bieżącym roku mówi się ogólnikowo o akcji budowlanej, z nadmienieniem, iż na ten cel będą tu i ówdzie parcelowane tereny państwowe, przyczem pożyczki budowlane nie mogą przekraczać 50% kosztów budowy.

Gdyby władze rządowe od początku rozpoczęcia popierania ruchu budowlanego stanęły na stanowisku, iż najwyższa kwota pożyczki nie może przekraczać 10 tysięcy zł., przyczem reflektant musiałby posiadać przynajmniej połowę sumy kosztorysowej, ruch budowlany potoczyłby się inną drogą i przybrałby inne rozmiary, a co ważniejsze, że uruchomionoby olbrzymie kwoty, spoczywające dotychczas w ukryciu. Tymczasem z zamierzeń budowlanych na rok bieżący widać, że program popierania ruchu budowlanego nie uległ zmianie, gdyż nadal mówi się o zupełnie nierealnem na naszym terenie budownictwie drewnianem, a nawet o prowadzeniu akcji przy pomocy spółdzielni, to też trudno się spodziewać dodatniego wyniku tak pojmowanego i prowadzonego popierania ruchu budowlanego, zwłaszcza, że i przeznaczona, a raczej tylko preliminowana kwota na ten cel jest niewspółmiernie mała w stosunku do istniejących potrzeb.

## Z działalności LOPP.

### W BĘDZINIE.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z szerzeniem idei obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, rozpoczęło szkolenie w zorganizowanych Kołach LOPP. Wszystkie szkoły powszechne prowadzą specjalne kursa dla wyższych oddziałów przez swoich instruktorów, których zastęp stale wzrasta. Dla młodzieży gimnazjalnej prowadzone są podobne kursa przez instruktora Komitetu LOPP. w Będzinie. W ubiegłą środę otwarty został kurs w gimnazjum koedukacyjnem im. Sz. Fürstenberga w godzinach od 17.30 do 19.30. Obecnie mimo kryzysu materjalnego w jakim się znajduje nasze społeczeństwo, widać szerokie zainteresowanie się obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą. I tak organizacje na terenie Będzina organizują kursa OPG. wśród swoich członków w porozumieniu z miejskim komitetem LOPP.

Dla lepszego zorjentowania się w sprawie szkolenia podajemy wykaz prowadzonych kursów w szkołach i organizacjach. Kursa informacyjne prowadzone są: dla 8 szkół powszechnych w Będzinie, dla dwóch w Czeladzi, dla jednej w Łagiszy, w gimnazjum p. Replińskiej, szkole handlowej p. Bojarskiej, gimnazjum koedukacyjnem im. Sz. Fürstenbergów. Kursa podinstruktorskie: dla firmy „Potok", dla pracowników więzienia w Będzinie, dla Strzelca i straży pożarnej w Czeladzi, a w najbliższych dniach dla Związku podoficerów rezerwy.

W dniu 3 bm. o godz. 19 rozpocznie się kurs dla harcerzy. Komenda 24 druż. w porozumieniu z miejskim komitetem w halach targowych urządza dwa razy w tygodniu wspomniany kurs, tj. w piątki i soboty. Kierownikiem kursu jest p. Stanek. Następnie na Ksawerze organizuje się kurs dla ludności cywilnej. Zapisy przyjmuje p. Stanek w kancelarji szkoły powszechnej nr. 6. Jak z powyższego wynika, zainteresowanie jest wielkie, lecz niektóre organizacje i instytucje nie doceniają mimo to niebezpieczeństwa, jake może nam grozić w razie wojny. Zatem miejski komitet LOPP. apeluje do wszystkich tych instytucyj i organizacyj, w których dotychczas nie zorganizowano Kół LOPP., a w szczególności do społeczeństwa żydowskiego, aby nie zaniedbywało obowiązku obywatelskiego. Wprawdzie prezes Zw. kupców m. Będzina p. Rubinlicht miał zająć się zorganizowaniem Koła we wspomnianym Związku, lecz dotychczas bez skutku. W nadziei, że apel nasz nie pozostanie bez echa, oczekujemy zgłoszeń o nowozorganizowanych Kołach LOPP. Wszelkich informacyj udziela miejski Komitet L. O. P. P. (Będzin, biuro Wydziału powiatowego, pokoi nr. 15) w godz. od 8—10 i od [illegible]

# RADZIMY SZCZERZE

**nowym P. T. Prenumeratorom „Kurjera Zachodniego", którzy chcą zaabonować nasz dziennik i odebrać premję książkową, by dziś to uczynili, gdyż najlepiej obliczać prenumeratę od 1-ego lutego. Pozatem SRODA JEST B. SZCZĘSLIWYM DNIEM DLA NASZYCH PRENUMERATOROW.**

Stałym naszym PT. Prenumeratorom nie potrzebujemy przypominać, że tylko do niedzieli dn. 5 bm. można odbierać premje książkowe KZ. po poprzedniem wpłaceniu prenumeraty osobiście w administracji KZ. w Sosnowcu i w filjach w Będzinie, Dąbrowie i w Zawierciu.

**Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".**

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 1 Środa | Dziś Ignacego<br>Jutro M. B. Gromn.<br>Wschód słońca 7 m. 43.<br>Zachód „ 16 m. 45. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Skończona pieśń.
PALACE: Kobieta, która zabiła.
EDEN: Pałac na kółkach.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Błękitna rapsodja.
ŚWIATOWID: Maradu.

DĄBROWA
WANDA: Dzieje miłości bezgrzesznej. — Cham.
SEZAM: Podzwrotnikowe szaleństwo.
ARS: Liljanka chce się rozwieść.

ZAWIERCIE.
STELLA: Gehenna kobiety.

× **„BIAŁY TYDZIEŃ" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** rozpoczynamy w dniu 15 lutego r.. Prawdziwą niespodzianką dla Pań z Zagłębia będą nasze nowe gatunki płócien, wypróbowanej jakości, które sprzedawać będziemy po bardzo niskich cenach. „MAGAZYN WSPÓŁCZESNY" Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 2 telef. 1-40.

× **CHOINKA.** Jutro w lokalu gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu odbędzie się choinka. Na choince dużo atrakcyj: przedstawienie, chór uczenic odśpiewa kolendy, bufet, kosze szczęścia i t. d. Początek o godz. 4 popoł. Bilety dla dzieci po 49 gr., dla dorosłych po 99 gr.

× **KOMITET MIEJSKI L.O.P.P. W DĄBROWIE** organizuje w połowie lutego kursy obrony przeciwgazowej: podinstruktorski 20 godzinowy i skrócony informacyjny 10 godzinowy. Wykłady na kursach będą bezpłatne i odbywać się będą w lokalu własnym L.O.P.P. w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 11. Na kurs podinstruktorski przyjmowane będą osoby niepodlegające służbie wojskowej. Zapisy na kursy przyjmuje się w lokalu L.O.P.P. we wtorki, środy i czwartki od godziny 19 do 20. O dokładnym dniu rozpoczęcia kursów będzie podane zawiadomienie w miejscowych pismach.

× **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W BĘDZINIE** odbędzie się dzisiaj, o godz. 19 m. 30 w sprawie wyboru komisji szacunkowej dla wymiaru podatku od placów niezabudowanych.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Na kopalni „Saturn" wymówiono w dniu wczorajszym pracę wszystkim pracownikom umysłowym.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

**Dziś w środę 1 bm.** o godz. 8.15 wiecz. — premjera pełnej humoru i dowcipu rewji w 2 częściach, 16 obrazach pt. **„GHANDI W SOSNOWCU"** z udziałem znanego humorysty **BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO** oraz całego zespołu naszego teatru. W programie najnowsze przeboje i aktualności: Vlastu Burjan, Czy wolno prosić? Karabin maszynowy, Niuniek, Bo noc należy do nas, Foxtrott ekscentryczny, Śnieżki, Ghandi w Sosnowcu, Yo-yo, Na nartach, Wentylator i wiele innych. Zarówno artyści, jak i dyrekcja dołożyli wszelkich starań, aby rewja wypadła wspaniale. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

**W czwartek popołudniu** o godz. 4 — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. przemiła komedja w 3 aktach Gustawa Beylina pt. **„MĄŻ NASZEJ PANIENKI".** W rolach głównych pp. Brzozowska, Drohocka, Stróżyńska, Grudniewski, Opolski, Rytowski, Wojlecki i inni.

**W czwartek wieczorem** o godz. 8.15 — po raz drugi wielka rewja w 2 częściach, 16 obrazach pt. **„GHANDI W SOSNOWCU"** z udziałem znakomitego humorysty **BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO.** Ceny miejsc zwykłe.

## Teatr Polski w Katowicach

### HANKA ORDONÓWNA

niezrównana pieśniarka, która jest zjawiskiem nowoczesnej sztuki, zdumiewająca wszechstronnością interpretacji, zdobyła sobie od kilku lat na estradzie koncertowej wyjątkowe stanowisko, stwarza bowiem pełne podziwu istne poematy nastroju, charakterystyki i wyrazu. Zapowiedziany wieczór obejmuje bogaty porgram, złożony z 16 piosenek, pełnych humoru, liryzmu i groteski. Występ tej znakomitej artystki odbędzie się w niedzielę dnia 5 lutego o godz. 20 wieczorem.

### NAJBLIŻSZE PREMJERY

W przygotowaniu pod kierownictwem p. reż. Kochanowicza światowej sławy przebojowa sztuka Wattersa i Hopkinsa „Artyści" oraz „Trynmf medycyny" (Dr. Knock) Romains'a pod kierunkiem reżyserskim p. Brylińskiego.

### REPERTUAR

Środa 1 lutego — „Lekkomyślna siostra" (premjera).
Czwartek 2 lutego — popoł. „Kupiec Wenecki".
Czwartek 2 lutego — wiecz. „Pod zarządom przymusowym".
Sobota 4 lutego — popoł. „Kupiec Wenecki" (dla szkół).
Sobota 4 lutego — wiecz. „Lekkomyślna siostra".
Niedziela 5 b.m. popoł. „Panna Flute" — wiecz. Hanka Ordonówna.
Wtorek 7 b.m. „Kupiec Wenecki".
Środa 8 bm. — „Artyści" (premjera).
Czwartek 9 b.m. — „Lekkomyślna siostra"
Sobota 11 b.m. popoł. „Kupiec wenecki" — wiecz. „Artyści".

× **SPROSTOWANIE.** We wczorajszej notatce o balu tęczowym, urządzonym przez Związek młodzieży pracującej „Jedność", znalazła się omyłka, bal bowiem odbędzie się w sobotę, dn. 4 b.m. a nie 5 b.m. jak mylnie wydrukowano.

## Zagłębie w karykaturze.



Rys. J. Badower.

Jestem „królem" adwokatów,
bronić się potrafię —
peryferja moja rośnie
na swym paragrafie.

## Porządek nabożeństw

### W KOŚCIELE PARAFJALNYM W SOSNOWCU.

Z racji przypadającego jutro święta Oczyszczenia N.M.P. porządek nabożeństw w kościele parafjalnym w Sosnowcu jest następujący: o godz. 6 rano I msza św., następna o godz. 8, o 9 dla młodzieży sodalicyjnej, o godz. 10 dla młodzieży szkolnej, z racji imienin P. Prezydenta, suma o godz. 11 i msza św. o godz. 12.30. Na początku sumy odbędzie się poświęcenie gromnic.

## Działalność Stow. Pań miłosierdzia

### W MILOWICACH.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Milowicach, dzięki niezmordowanej pracy ks. dyrektora Sumy i prezydentki p. Anieli Drzewieckiej oraz ofiarności miejscowego społeczeństwa rozwija sprawnie swą działalność na tutejszym terenie, czego dowodem, iż w roku sprawozdawczym 1932 wydano: odzieży 160, bielizny 85, obuwia 39 par, 2618 litrów mleka na sumę 875 zł. 46 gr., żywności za 123 zł. 30 gr., ziemniaków 610 kg., 300 obiadów, niezależnie od tego obdarzono święconem kosztem 26 zł. 61 gr. 68 rodzin oraz żywnością na święta Bożego Narodzenia za sumę 156 zł. 12 gr. 91 rodzin. Pozatem ubogim chorym wydano lekarstw za 71 zł. 97 gr., jak również wystarano się 15 bezrobotnym o zatrudnienie.

Ogólne wpływy kasowe wynosiły 1562 zł. 43 gr., z tego wydano 1545 zł. 66 gr. na 1.I.33 r. pozostało w kasie 18 zł. 77 gr.

Trzeba zaznaczyć, iż Stowarzyszenie z żadnych subsydjów nie korzysta, na sumę powyższą złożyły się tylko ofiary i składki członkiń, których liczba obecnie wynosi 200.

Poza materjalną pomocą panie miłosierdzia otaczały biednych opieką moralną, rozszerzały czasopisma katolickie, zwracały uwagę na czystość i hygjenę mieszkań ubogich.

× **BAL 23 PUŁKU ARTYLERJI LEKKIEJ W BĘDZINIE.** Zapowiedziany na dzień 11 b.m. „Bal Pułkowy", urządzany w oficerskim kasynie garnizonowem w Będzinie, wywołał duże zainteresowanie wśród sfer towarzyskich Zagłębia i Śląska. Jedną z ważniejszych przyczyn tego zainteresowania jest okoliczność, że dochód z balu przeznaczony zostanie, jak to już donosiliśmy w swoim czasie, na fundusz niesienia pomocy bezrobotnym. Organizacja balu spoczywa w rękach komitetu, który udziela wszelkich informacji w kancelarji adjutanta od godz. 9 do 12 (tel. nr. 2), oraz w kasynie ofic. od godz. 12 do 14 (tel. nr. 6-20)

**Popierajcie L. O. P. P.**

# W procesie sosnowieckich Tasiemkowców.

## większość świadków zeznawała wczoraj korzystnie dla nich.

Ósmy dzień procesu przeciwko bandzie „tasiemkowców“ sosnowieckich minął, jak i poprzednie dni, pod znakiem wielkiego zainteresowania. Jak się dowiadujemy, w związku z tem wydane zostało zarządzenie, mające na celu utrzymanie porządku na sali w czasie trwania rozpraw. Na salę wpuszczani są tylko członkowie rodzin oskarżonych, sprawozdawcy prasowi i świadkowie.

W dalszym ciągu przesłuchiwani są świadkowie, przeważnie kupcy i łapacze, którzy do sprawy nic nowego nie wnoszą. Po przesłuchaniu świadka MINCA i TOBIASZA LEJZORA GLIKSMANA, kupca z Sosnowca, sąd przystąpił do badania św. ABRAMA KARMIOLA, restauratora z Łodzi. Świadek zeznaje, że kiedy przyjechał w towarzystwie kupca Markowicza do Sosnowca, celem podjęcia od niektórych kupców należności za weksle, Markowicz podszedł do pewnego pana i zapytał go kiedy zapłaci należną sumę.

— Nie słyszałem potem, co mówili — mówi świadek. — Razem poszliśmy do pobliskiej kawiarni. Zaczęto się tam sprzeczać, a Markowicz mówił: Szarfa i Bekermajstra mam już dosyć!

### W RAZIE CHCESZ...

Po pewnym czasie przyszedł jeszcze jeden osobnik, który zwrócił się do Markowicza z temi słowy: W razie chcesz 100% od Bekermajstra, to ja panu dam radę — i wyszedł, przyprowadzając jeszcze jednego. Ten ostatni powiedział do Markowicza: Ja panu pomogę i pójdę z nim na jedno miejsce. — Czy miał iść do policji, czy do prokuratora, świadek tego dobrze nie pamięta, jednak po chwili przypomina sobie, że mieli iść z wekslami na policję, gdzie osobnik ów miał się postarać o to, by Markowicz otrzymał 100% ich wartości.

Na zapytanie, czy poznałby tych osobników z którymi się zetknął, świadek odpowiada twierdząco, wobec czego przewodniczący zezwolił na konfrontację i wezwał ICKA FRIMORGENA i ABRAMA GENENDELMANA. Świadek po przyjrzeniu się Frimorgenowi orzekł: To jest ten drugi pan, który przyszedł do cukierni, natomiast patrząc na Genendelmana, powiedział: Podobny do trzeciego.

Sąd na prośbę osk. Mojsie małpy, udziela mu głosu, poczem oskarżony mówi:

— To ja wysokiego sądu z te mowy nich chciałem wysłuchać. Jeszcze tylko proszę sądu, żeby świadek Karmiol był tak grzeczny i przypomniał sobie dobrze, co było w Łodzi.

Świadek opowiada więc szczegółowo, co zaszło w Łodzi, mówi, że Bekermajster dzwonił do niego itd.

### KOMISJONER Z ŁODZI.

Z kolei zeznaje świadek MOSZEK POTOK komisjoner manufaktury z Łodzi, który wystąpił z jeszcze bardziej niezwykłemi rewelacjami, oskarżając świadka Joska Frimorgena. Świadek zeznał, że zna dobrze oskarżonych: Herberta, Isera i Moszka Bekermajstrów, że prowadził z nimi interesy handlowe.

— Płacili regularnie — mówi dalej świadek. — Największe obroty robił ze mną Moszek Bekermajster. Obroty te dochodziły nawet do 1/2 miljona złotych w ciągu paru lat. Był czas, że nie mogli płacić, gdy ceny nagle spadły, lecz dziś nie mam nic do nich i grosza nie są mi winni.

Mec. Pawełek: Zna pan Frimorgena?

Świadek: Znam. Miałem weksle Moszka Bekermajstra i Herberta. Kiedy przyjechałem do Sosnowca, doszedł do mnie brat Frimorgena i powiedział mi, żebym poszedł do brata jego Icka, a on odkupi te weksle. Kiedy zgłosiłem się do niego, powiedział mi, że weksli tych nie kupi i że lepiej je oddać do prokuratora, gdyż Bekermajstrowie są oszustami. Pouczał mnie, żebym powiadziel prokuratorowi, że Bekermajstrowie „zrabowali“ towary w Łodzi i teraz nie chcą za nie płacić. Mówił jeszcze, że teraz kiedy oni siedzą i dodał: ja ich zamknąłem — teraz będą mniejszymi kupcami i spotka ich kara.

### NAWET DZIŚ DOSTANĄ TOWAR!

Na zakończenie świadek dodaje, że jeżeli dzisiaj Bekermajstrowie przyjadą do Łodzi, do nas, choć są oskarżeni, to i tak dostaną towar na kredyt, poczem przewodniczący zwracając się do Frimorgena zapytał:

— Czy świadek słyszał, co mówił Potok?

Frimorgen: Słyszałem. Kiedyś był u mnie w mieszkaniu i chciał zdyskontować weksle...

Mec. Pawełek: Jakże można dyskontować protestowane weksle?

Frimorgen wykręca się, jak może, płacze, poczem z ulgą dodaje:

— Ja ich zamknąłem? Tego Potokowi nie mówiłem.

W odpowiedzi na to św. Potok z całą stanowczością stwierdza, że Frimorgen chwalił się świadkowi, że zamknął Bekermajstrów i przytacza ciekawy szczegół, a mianowicie, że Frimorgen wysyłał niejednokrotnie listy do kupców łódzkich z prośbą, by przyjechali do Sosnowca i pomogli zamknąć Bekermajstrów.

### MOSZEK WRONA ZEZNAJE.

Badany świadek MOSZEK WRONA, kupiec z Sosnowca broni Moszka Bekermajstra, mówi o krytycznych czasach, jakie przeżywało całe kupiectwo, poczem opowiada o zażyłych stosunkach w jakich żył Frimorgen z Moszkiem Bekermajstrem, że byli to serdeczni przyjaciele, którzy razem bawili się, nie mogąc się obejść bez siebie.

Osk. Moszek Bekermajster: Panie Wrona, jak pan uważa, czy ja, prowadząc takie duże interesy, mogłem wymusić od Frimorgena głupie 300 złotych?

Świadek: Nie.

Zkolei zapytują świadka osk. Isek Bekermajster, Lipman i Herbert, na co świadek odpowiada na ich korzyść.

### BYŁEM PIJANY.

Następnie zeznaje świadek KUNA KRIMAN, zięć Ingstera, właściciela sali angielskiej, gdzie odbywała się din-tojra. Na zapytania świadek odpowiada niechętnie, zasłania się brakiem pamięci. Przypomina sobie, że kiedyś przyszło do niego 6-ciu czy 8-miu osobników. Co robili i mówili — nie wie, ponieważ byli w zamkniętym pokoju, a na zapytane przewodniczącego, czy pili wódkę, świadek odpowiada, że w lokalu tym wódki niema.

Wstaje osk. Kurcfeld i z oburzeniem w głosie mówi:

— Nieprawda! Byłem pijany, podawali wódkę!

Dalej zeznaje świadek JERUZALSKI z Brzezin, który wspomina o tem, że będąc w Sosnowcu słyszał, jakoby brata jego pobito.

— Kiedy brat mój — mówi świadek — przyjechał do Sosnowca do Isera Bekermajstra po pieniądze, podszedł do niego nieznany osobnik i spytał: Jeruzalski? — a potem, kiedy brat mój uciekł do sklepu Lampla został w korytarzu pobity. Więcej już brat do Sosnowca nie przyjechał, bo zachorował.

### CHAIM KORPUS MA GŁOS.

Po pięciominutowej przerwie sąd przystąpił do badania świadka, aresztanta, doprowadzonego przez policję CHAIMA KORPUSA ze Lwowa. Świadek na zadawane pytania nie daje żadnej odpowiedzi, tłumacząc się tem, że w sprawie tej nic nie wie, zaznacza tylko, że siedzi w jednej celi ze Szmulem Bekermajstrem („Rycerzem“) i że „Rycerz“ nie namawiał go do składania fałszywych zeznań.

Przewodniczący: Ciekawe, bo Szlama Bekermajster podał za świadka i nie wie po co i o nic nie pyta?

Osk. Moszek Bekermajster: Nic nie wiem.

Przewodniczący: Więc poróż oskarżony składa podanie? Co to ma znaczy? A może oskarżony nie zdążył świadka „urobić“ w więzieniu i dlatego się go teraz zrzeka? Oskarżony robi w więzieniu awantury. To się źle skończy!

Oskarżony milczy.

### BIELENIE OSKARŻONYCH.

Jak z zeznań większości świadków wynika, starają się oni osłabić niektóre punkty oskarżenia i wybielić oskarżonych. Po zeznaniach Joska Pinczewskiego, kupca z Sosnowca, Chaima Fiszla, krawca z Będzina, w dalszym ciągu zeznaje Karola Kożuch, siostra Genendelmana, która nadzwyczaj zdenerwowana i przejęta wprost krzyczy:

— Widziałam, jak Bekermajster Mosiek czy małpa się nazywa i Rycłok („Rycerz“) bili mocno mego brata. Ja chciałam go bronić, nawet już broniłam, a „małpa“ do mnie ty taka, owaka, odejdziesz albo nie, bo zabiję teraz na miejsce. Chcieli od brata „pioniondzów“. Din-tojra była u Ingstera w restauracji. Brata tam dobrze pobili. Przytomność wtenczas zgubił. Bili go kluczem w rękie, z rękami na niego szli. To wiem, że Kupka miał nóż i już!... Wszyscy baliśmy się wyjść na ulice, bo byłoby coś okropnego.

— Stali od rana do wieczora pod sklepem — mówi z drżeniem w głosie świadek.

Mec. Pawełek: Kiedy to było?

Świadek: Między latem a zimą. A może nie?! Tak, wiem już... Nie wiem dobrze... Wiem tylko, że takie gwałty byli, takie coś okropnego. Żyć albo nie żyć — myślę sobie. To poszłam sobie do Bekermajstra prosić o dobrości dla brata, a oni z odgróżkami na mnie...

### DZBAN IDZIE DO WODY.

Ciekawe są też zeznania RUCHLI HAJNFRID z Będzina. Mówi ona:

— Moszek Bekermajster pogniewał się z Frimorgenem o to, że ten chciał za wielki procent, bo 20% od 100 złotych za dwa miesiące. Ja dyskontowałam u Frimorgena weksle przez 2 lata. Chodziłam do niego, bo cóż miałam robić, musiałam żyć. Dotąd dzban idzie do wody, dokąd źródło bije — dodaje świadek z westchnieniem i odchodzi.

Sąd na wniosek obrony, postanowił przedłożony weksel załączyć do akt sprawy.

Wreszcie zeznają: ICEK EKSZTAJN, krawiec, ZELIG GOLDBERG, subjekt, którzy bronią mniej ważnych świadków oskarżenia, poczem ostatni zeznaje GUSTAW FERSZT, kierownik firmy Isera Bekermajstra. Świadek mówi, że Genendelman namawiał go, by odszedł od Isera i pracował u niego. Odgrażał się, że jeśli tego nie uczyni, to zrobi mu to, co Iserowi. W końcowych swych zeznaniach dodaje jeszcze, że Genendelman „obtargał“ (odebrał) Kupce klienta i namawiał swego „łapacza“ Rycerza, by odbierał Kupce klientów, za co mu dobrze zapłacił.

### KU KOŃCOWI ROZPRAWY.

Jak z dotychczasowych zeznań świadków wynika, na terenie Sosnowca panowały wprost niesłychane stosunki, które dopiero odsłonił odbywający się proces. Sprawa ta, która powstała na tle licznych skarg, składanych w wydziale śledczym przez szantażowanych i bitych w nieludzki sposób kupców, dobiega powoli ku końcowi i prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu zostanie ukończona. Dodać jeszcze należy, że z powodu toczącego się procesu, przewód sądowy ujawnia zakulisowe sprawy, dotyczące bogatej przeszłości osk. braci Bekermajstrów, a nawet niektórych świadków, zeznających na ich niekorzyść.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

# Przerwanie strajku

## W STALOWNI WOŹNIAKÓW.

Trwający od kilku dni strajk włoski w stalowni Woźniaków, wynikły na tle zalegania robotnikom z wypłatami został przerwany.

Onegdaj wieczorem do godziny 12 przedstawiciel zarządu konferował z robotnikami, w wyniku czego robotnicy postanowili przerwać strajk i przystąpić do normalnej pracy. Robotnikom wypłacono zaliczki i zobowiązano się do wypłacenia należności za grudzień do połowy b. miesiąca.

Wczoraj rano robotnicy przystąpili do normalnej pracy.

Kierownictwo fabryki objął z powrotem p. Teodor Woźniak.

# Kto otrzymał świadectwa

## pogotowia sanitarnego PCK.

W dniu 29 b.m. w sali Związku zawodowego pracowników przemysłowo-handlowych w Sosnowcu odbyło się uroczyste wręczenie świadectw absolwentkom kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K.

Na rozdaniu obecni byli: p. Kuźniak komisarz m. Sosnowca, p. Kucharski Paweł — przedstawiciel L.O.P.P., dr. Ryder — prezes oddziału P. C. K., dr. Budzyński — wiceprezes zarządu oddziału dr. Welfe — kierownik zakończonego kursu, oraz pp. członkowie zarządu oddziału i lekarze — wykładowcy kursu. Do zgromadzonych sióstr P.C.K. przemówił dr. Ryder, podkreślając wytrwałość słuchaczek oraz dobre wyniki kursu, który na 22 kandydatki na siostry pogotowia sanitarnego ukończyło i otrzymało świadectwa 20 słuchaczek, zaś na 14 kandydatek wolontarjuszek otrzymało zaświadczenia 13. Po wręczeniu świadectw przez dr. Rydera, dr. Welfe w krótkich słowach zapoznał zebrane siostry o obowiązkach i następnie zaapelował o utworzenie Związku sióstr.

Kurs sióstr pogotowia ukończyły następujące panie: Bałazówna Leokadja, Błażejewska Helena, Damkowa Genowefa, Goncerzówna Zuzanna, Hetmańczyk Franciszka, Jańcówna Stefanja, Joskowiczówna Anna, Książyńska Irena, Kwiecieniówna Janina, Łapińska Wacława, Nechciałówna Elżbieta, Paskówna Łucja, Rejdychówna Marja, Różycka Kazimiera ,Skalska Walentyna, Smejlikowa Helena, Suchorzewska Halina, Zamorowska Lucyna, Żółtowska Helena i Żółtowska Zofja. Jako wolontarjuszki ukończyły kurs panie: Bartoś Feliksa, Biskup Antonina, Frankówna Helena, Iwańska Helena, Karbowska Bolesława, Kowalska Eeleonora, Krakowska Alicja, Krzemieniówna Genowefa, Kwiecieniówna Marja, Kukolska Wiktorja, Majer Walerja, Orpich Łucja i Sierońska Józefa.

# SYMULOWANY NAPAD

## RABUNKOWY.

Jan Szewczyk ze wsi Przyłopka, gminy Kroczyce, powiatu Olkuskiego przybył wczoraj nad ranem do komisarjatu policji w Sosnowcu, gdzie obszernie opowiedział o dokonanym jakoby na niego napadzie rabunkowym.

Według opowiadania tego, Szewczyk, zalawszy się rzetelnie onegdaj w Sosnowcu, zabłądził i znalazł się na jakiejś nieznanej mu ulicy. Tutaj natknął się na dwie niewiasty, będące w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.

Towarzystwo to napadło rzekomo na pijanego wieśniaka i zabrało mu z kieszeni 15 zł. oraz butelkę wódki, którą miał zawieźć do domu.

Historja o napadzie wydała się niezbyt wiarygodną dyżurnemu przodownikowi, to też Szewczyka chwilowo zatrzymano i przeprowadzono dochodzenie.

Jak się okazało Szewczyk przepił wszystkie posiadane pieniądze, a chcąc mieć wytłumaczenie przed żoną, skomponował historję o napadzie.

Szewczyk zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd policji.

# Kradzież węgla

## przypłacił śmiercią.

W ostatnich czasach między Zawierciem a Myszkowem powtarzają się dość często kradzieże węgla z przejeżdżających pociągów towarowych. To też dla ochrony pociągu wysyłane są tory kolejowe patrole policyjne.

Onegdaj jeden z patrolujących policjantów, posterunkowy Muraszko zauważył na jednym z wagonów jakiegoś osobnika, zrzucającego węgiel.

Pomimo ostrzegawczych strzałów policjanta nieznajomy zrzucał węgiel nadal, wobec tego policjant strzelił jeszcze raz w jego kierunku.

Ostatni strzał okazał się fatalny, bowiem kula trafiła, znajdującego się na wagonie, w piersi, kładąc go na miejscu trupem.

Jak się okazało, zastrzelony został mieszkaniec Zawiercia, bezrobotny Piotr Adamczyk. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Władze prowadzą dochodzenie.

Tego samego dnia jeden z policjantów zauważył na jednym z wagonów pociągu towarowego nr. 476 jakiegoś osobnika, który zrzucał węgiel. Po pierwszym strzale ostrzegawczym osobnik ów zrzucał nadal węgiel i dopiero po drugim strzale zeskoczył z wagonu i zbiegł.

Zrzucony węgiel włożono z powrotem do wagonu.

# Nowy słownik

## PRASY SANACYJNEJ.

Po reformie szkolnictwa, samorządu i wielu innych dziedzin, prasa sanacyjna zaczyna reformować nasz słownik, oczywista po swojemu, t.j. nadając ogólnie znanem wyrażeniom i określeniom odmienne znaczenie.

Niedawno np. „Expres Zagłębia“, piszą o aresztowaniu Dzierżawskiego za nadużycia w „Legjonowie“, napisał, iż „zatrzymanie“ Dzierżawskiego nastąpiło w związku z pewnemi „niedokładnościami“.

Wczoraj znów tenże „Expres“, pisząc o posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu i o budżecie państwa, deficyt nazywa **„nadwyżką wydatków“**. Prawda, jakie to trafne określenie? Poco zaraz używać silnych i nieprzyjemnie brzmiących wyrażeń, kiedy to samo można powiedzieć **w formie przyjemnej**.

W interpretacji pracy sanacyjnej posiadamy „nadwyżkę“ i to nietylko w budżecie, lecz w każdej dziedzinie życia, a że nie każdy taką „nadwyżkę“ wytrzyma, na to trudno poradzić.

## Smiertelny wypadek
### W „BIEDA - SZYBIE".

Onegdaj miał miejsce nieszczęśliwy wypadek podczas nielegalnego wydobywania węgla z t. zw. bieda - szybów na polach zagórskich.

Jeden z wydobywających węgiel, niejaki Bolesław Sroka z Gołonoga, stojąc nad szybem stracił w pewnej chwili równowagę i wpadł do szybu, doznając bardzo poważnych obrażeń.

Przewieziony do szpitala powiatowego w Będzinie, Sroka następnego dnia zmarł.

× **POŻAR W GARAŻU.** Onegdaj z nieznanych narazie przyczyn wybuchł pożar w zamkniętym garażu kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych. Akcję ratunkową prowadziły przybyłe na miejsce straże pożarne, dzięki czemu zdołano uratować, znajdujące się w garażu samochody, które uległy pewnym uszkodzeniom. Garaż spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ponad 20 tys. złotych.

× **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Michałowi Szpiro z Będzina (Małachowskiego 4). jadącemu pociągiem osobowym wycięto na przestrzeni Będzin — Sosnowiec żyletką kieszeń i skradziono 1500 zł. gotówką. Po spostrzeżeniu kradzieży poszkodowany zawiadomił policję, która wdrożyła dochodzenie.

× **SOSNOWICZANIN NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** Policja częstochowska zlikwidowała w tych dniach bandę rabusiów, których specjalnością było napadanie na przechodzące samotnie kobiety i kradzież torebek. Wśród aresztowanych znajduje się również sosnowiczanin, Stanisław Słota, posiadający wykształcenie pięciu klas gimnazjalnych, trzykrotnie karany już za kradzieże i włamania. Aresztowanego Słotę przekazano władzom sądowym.

# Kronika Zawiercia.

× **STRONNICTWO NARODOWE W ZAWIERCIU.** Charakterystycznym objawem, od dłuższego czasu w Zawierciu widocznym, to znaczny wzrost szeregu obozu narodowego. Przekonać się o tem było można na ostatniem walnem zebraniu, odbytem w ub. niedzielę. Lokal Stronnictwa narodowego, ostatnio rozszerzony, członkowie zaopatrzeni w legitymacje Stronnictwa wypełnili po brzegi. Po zagajeniu przez prezesa i wyborze prezydjum zarząd złożył obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności, które zostało uzupełnione sprawozdaniem komisji rewizyjnej. Następnie p. mec. Kuchta z Sosnowca wygłosił znakomite przemówienie o aktualnych sprawach politycznych. W czasie dyskusji która odbyła się po referacie, przedstawił jeszcze referent zebranym zasady projektu nowego prawa ubezpieczeniowego. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu koła oraz komisji rewizyjnej.

× **POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ** odbędzie się dzisiaj w Magistracie o godz. 8 wiecz.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w posesji Marji Jarząbkiewiczowej (Górnośląska 49). Ogień stłumiono w zarodku.

# Kronika Olkuska.

## Pomoc bezrobotnym
### W OLKUSZU.

W dniu 30 ub. m. odbyło się zebranie miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Olkuszu. Przewodniczący sekcji rozdzielczej p. Stachurski składając sprawozdanie z rozdziału żywności (cukier, mąka pszenna i żytnia, kasza i węgiel) dla 637 rodzin za miesiąc styczeń r.b. stwierdził, że przydziały żywności wogóle są zamałe, nie stojące w żadnym stosunku do zakwalifikowanych osób. Ilość bezrobotnych stale wzrasta, a przydziały z powiatowego Komitetu coraz mniejsze. Z sekcji zbiórkowej złożyła sprawozdanie przewodnicząca p. Z. Okrajniowa.

Zbiórka pieniężna na bezrobotnych odbędzie się na przyszłą niedzielę, t.j. 5 bm. a następne w każdą niedzielę po pierwszym.

Specjalne zebranie w sprawie urządzenia zbiórek odbędzie się dzisiaj o godz. 6 popoł. w lokalu P.C.K. z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyi w Olkuszu.

W końcu omawiano sprawę przekwalifikowania dożywianej dziatwy w szkołach powszechnych (przewodniczący ks. Piskorz), które to dożywianie podług nowej instrukcji ma objąć dzieci tylko bezrobotnych, niemających żadnych środków utrzymania.

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY** odbędzie się w Resursie olkuskiej w dn. 12 b.m. (godz. 11 w drugim terminie). na które przybędzie delegat okręgu z Częstochowy.

× **KURS PODINSTRUKTORSKI.** Onegdaj rozpoczął się w Sułoszowej kurs podinstruktorski przeciwlotniczo - gazowy, prowadzony przez instruktora powiatowego L.O.P.P. z Olkusza. Na kurs zapisało się 50 kilka osób.

× **KULIG.** W ub. niedzielę Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Olkuszu, urządziło kulig saneczkowy do Sułoszowej pod kierownictwem ks. Dubiela.

× **KONFERENCJA PEDAGOGICZNA I ZABAWA.** Zarząd ogniska powiatowego Związku nauczycielstwa polskiego w Olkuszu, urządza w dn. 4 b.m. konferencję pedagogiczną, na której będzie wygłoszony odczyt przez delegata z Warszawy, p. Kotarbińskiego, na temat organizacji pracy w I oddz. według nowych programów. oraz będą przeprowadzone dwie lekcje praktyczne. Po konferencji odbędzie się zabawa towarzyska w lokalu p. Bobrzeckiego. Początek zabawy o godz. 9 wiecz.

× **ZJAZD DELEGATÓW POWIATOWEJ FEDERACJI W OLKUSZU.** 25 i 26 b.m. odbędzie się w Olkuszu walny zjazd delegatów związków, wchodzących w skład powiatowej federacji. W pierwszym dniu otwarcie zjazdu o godz. 4 popol., przemówienia, wybór przewodniczącego, sprawozdania i zabawa federacyjna. W drugim dniu program przewiduje: nabożeństwo o godz. 9 rano, wybór prezydjum zarządu federacji, rozpatrzenie wniosków, wybór sądu rozjemczego i t. p. Obady odbywać się będą w sali radzieckiej Magistratu m. Olkusza.

× **„NASI JADĄ".** Związek rezerwistów koło Olkusz, urządza w dn. 2 b.m. (jutro) w Domu robotniczym przedstawienie: „Nasi jadą" (epizod) i farsę O. S. S. (wyprawa ślubna).

× **ZAWODY NARCIARSKIE.** Jutro odbędą się zawody narciarskie międzyklasowe uczniów szkoły powszechnej nr. 1 (6 i 7 klasa) na dystansie 5 klm. pod kierownictwem p. Noconiowej.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Obniżenie kosztów pobytu w uzdrowiskach państwowych.

Z polecenia departamentu służby zdrowia wszczęta została akcja w kierunku obniżenia kosztów pobytu w uzdrowiskach państwowych. Z dniem 1 lutego obniżone zostały ceny prądu elektrycznego w uzdrowiskach. W Krynicy zmniejszono również opłatę za wodę, ponadto zaś w pokojach zakładowych skasowano dopłatę za światło w wysokości 50 gr. dziennie i obniżono o 30 gr. dziennie dopłatę za opał. Obecnie rozważana jest spraw dalszej obniżki cen za pokoje w domach państwowych zakładów zdrojowych, oraz obniżka cen, kąpieli, zabiegów leczniczych i kart kuracyjnych.

## Kronika gospodarcza.

**CENY ZA JAJA WYWOŻONE Z POLSKI** wynosiły w grudniu loco granica za towar świeży cięższy najwyżej 18—19 dolarów: za lżejsze 17.5 0— 18 dol. za 24 kop. Jaja nowej produkcji osiągały na eksport 15.50—16 dol. za 24 kop. Jaja wapnowe zostały już w pierwszej połowie grudnia prawie w całości wyprzedane: ich cena eksportowa— za 24 kop. wynosiła loco granica Polski 13.50 — 14.50 dol. amer. Za jaja z chłodni w Gdyni uzyskiwano 15.50 — 16.50 dol. za 24 kop.

Ceny jaj oryginalnych wynosiły w kraju za 1 skrzynię 24 kop., oraz zależnie od wielkości jaj i pory kupna i sprzedaży 144—170 zł. Na rynku austrjackim pojawiły się w grudniu jaja z Turcji; pomimo tej nowej konkurencji dominowały tam nadal jaja z Polski. Czechosłowacja projektuje podwyżkę ceł na jaja z 65 na 126 kor. czeskich za 100 kg. Na czeskich rynkach znalazły się obok naszych także jaja z Bułgarji, Jugosławji, Rumunji, Danji, a nawet z Litwy. Francja przyznała w IV kwartale do dyspozycji zawodowej organizacji „Comite interprofessionel" dodatkowy kontyngent na przewóz jaj z ilości 250 ton. W r. 1932 rząd holenderski wydał odezwę gwarantującą kupcom jajczarskim, tak zwane „Bonne fin" tranzakcyj handlowych odnośnie 100 milj. sztuk jaj. Gwarancja ta polegała na zapewnieniu przeciętnej ceny jaj zależnie od ich wielkości w granicach 2.45 do 2.85 guldenów za 100 sztuk.

W Niemczech powstał zamiar wprowadzenia przejściowo kontyngentowania kwot na jaja importowane; kontyngenty te projektuje się utrzymać aż do chwili wprowadzenia w życie nowych, podwyższonych ceł wwozowych na jaja.

**ŚWIATOWY ZAPAS RADU.** Obecny zapas radu w czystej postaci wynosi na całym świecie około 1000 gramów, a największą jego ilość posiadają Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Anglja i Rosja. Obecnie odkryto w Kanadzie w pobliżu jeziora Niedźwiedziego ogromne pokłady pechblendy, w której znajduje się rad. Wobec zastosowania nowych tańszych i szybszych metod produkcji radu drogą przeróbki pechblendy, spodziewają się uzyskać duże ilości czystego radu z nowych złóż w Kanadzie.

**POROZUMIENIE WĘGLOWE ANGIELSKO-NIEMIECKIE.** Przerwane przed Nowym Rokiem rokowania gospodarcze angielsko-niemieckie zostały podjęte ponownie przed kilku dniami i doprowadziły już do uzgodnienia szeregu punktów. Tak więc w pierwszym rzędzie osiągnięte zostało porozumienie w sprawie importu węgla angielskiego do Niemiec. W sprawie tej ustalono już kontyngenty eksportowe węgla angielskiego na określone terminy. Określenie warunków eksportu węgla angielskiego do Niemiec ustalone będzie w specjalnej umowie kontyngentowej, której podpisanie nastąpić ma w najbliższym czasie.

**UPADEK GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.** Aktywność i zdolności absorbcyjne giełdy wiedeńskiej, spadły w ostatnim czasie na bardzo niski poziom. Arbitraż jest zupełnie niemożliwy, z powodu ograniczeń i reglamentacji obrotów pieniężnych. Komitet giełdy wiedeńskiej skonstatował w swym raporcie, za rok 1932, spadek notowanych na giełdzie papierów o procencie stałym z 383 w 1931 roku, na tylko 295 w roku 1932. Pozatem akcyj notuje się obecnie 267 wobec 268 rok temu. Liczba kart wstępu na giełdę, wydawanych pośrednikom zawodowym, urzędnikom bankowym i t. p., osobom biorącym udział bezpośrednio w operacjach giełdowych spadła z 3000 na 647 sztuk obecnie. Jak widzimy, giełda wiedeńska przedstawia dzisiaj obraz ruiny i zniszczenia.

### GIEŁDA WARSZAWSKA
31 stycznia.

**Dewizy:** Belgja 124.05, Gdańsk 173.60, Holandja 359.00, Kopenhaga 140.00, Londyn 30.30—30.29, Nowy Jork 8.923, Paryż 34.83½, Szwajcarja 172.75, Włochy 46.68.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita, b. słaba dla dewizy na Kopenhagę. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.92,75—8.92,25. Rubel złoty — 4.68½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych — 212.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.75.

**Papiery procentowe:** 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50—56.13—55.88, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 103.90—102.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56.50—56.75. 5 proc. konwersyjna 41.50, 6 proc. poż. dolarowa 57.25—57.00.

**Akcje:** Bank Polski 81.00—81.50.

### WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 16.75 do 17.00 Żyto II standard 687 g-l 16.50—16.75, Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 28.00—28.50, Pszenica jednolita 742 g-l 27.50—28.00. Pszenica zbierana 731 g-l 26.50—27.00. Owies jednolity 468 g-l 16.00—17.00, Owies zbierany 438 g-l 14.00—15.00, Jęczmień na kaszę 15.50—16.00, Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.50—17.50, Gryka 15.50—16.50. Groch polny z workiem 22.00—24.00, Groch Wiktorja z workiem 25.00—30.00, Mąka pszenna luksus. wym. 30—40% 47.00—52.00, Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 42.00—47.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 27.00—30.00, Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 22.00—25.00. Mąka żytnia razowa 95% 22.00—25.00.



# ZE SPORTU.

## Wielka atrakcja sportowa
### NA STADJONIE POL. K. S.

Jak już wspominaliśmy, w czwartek dnia 2 bm. tj. jutro w Sosnowcu odbędzie się wielka atrakcja sportowa. Mianowicie na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu (Aleja róg Moniuszki) urządzane zostają pod protektoratem komendanta p. p. pow. Będzińskiego kom. Koczpera **wielkie popisy łyżwiarskie** z udziałem pierwszorzędnych łyżwiarzy. Jazdę figurową na torze zademonstrują następujący członkowie Śl. T. Ł. pp.: **Popowiczowa** (mistrzyni Polski), **Czożówna** (mistrzyni Śląska), państwo **Żmudzińscy** (jazda parami), rodzeństwo **Kalusowie** (jazda parami), oraz **Grobert, Breslauer** i **Sojka Ginter.**

Pozatem rozegrane zostaną zawody hokejowe między: **K. H. Siemianowice** (wicemistrz kl. A okręgu Śląskiego) — **Policyjny K. S.** (Sosnowiec).

Dochód z imprezy przeznaczony na akcję policji pow. Będzińskiego dla dożywiania biednych dzieci bezrobotnych. Cena biletów: siedzące 1.50, stojące 1 zł., uczn. 50 gr i dzieci 30 gr.

Przypuszczać należy, że nadzwyczajna impreza ta zgromadzi na stadjonie Policyjnego K. S. nietylko publiczność Sosnowca, lecz całego Zagłębia.

### WALASIEWICZÓWNA ZDOBYŁA MIANO NAJLEPSZEGO SPORTOWCA W R. 1932.

Stanisława Walasiewiczówna, najszybsza kobieta świata, przebywająca za stypendjum Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy na studjach w centralnym Instytucie wychowania fizycznego na Bielanach pod Warszawą, zdobyła na dorocznym plebiscycie czasopisma sportowego „Przeglądu Sportowego" miano najlepszego sportowca w r. 1932. W rezultacie — na przechodniej nagrodzie honorowej, ofiarowanej przez prezesa Związku polskich związków sportowych płk. dypl. Juljusza Ulrycha zostanie w roku bieżącym wyryte nazwisko olimpijki Stanisławy Walasiewiczówny.

### KTO OTRZYMA WIELKĄ HONOROWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ?

Dwie najwyższe instancje sportowe: Związek Związków i Polski Komitet olimpijski, przesłały już do państwowego Urzędu wychowania fizycznego swoją opinję w sprawie przyznania wielkiej honorowej nagrody sportowej za rok ubiegły. Obie instancje uważają kandydaturę Walasiewiczówny i Kusocińskiego za prawie zupełnie równoważne. S t w i e r d z a j ą, że ich wyniki sportowe i rekordy światowe stoją na jednakowo wysokim poziomie, że oboje zdobyli mistrzostwo olimpijskie w najcięższej konkurencji, przyczyniając się w równej mierze do propagandy sportu polskiego zagranicą. Są oni w obecnej chwili uważani za bezkonkurencyjnych w swoich specjalnościach. Z tych wszystkich powodów — wybór jest wyjątkowo trudny. Wobec konieczności rozstrzygnięcia jednak między tymi kandydatami, Związek Związków wydał ostateczną taką opinję: Wyczyny Kusocińskiego, jako mężczyzny, mają większy walor, uwzględniając jednak, że odznaczenie Walasiewiczówny będzie jednocześnie hołdem, złożonym Polonji amerykańskiej za jej szczodrą ofiarność na rzecz sportu polskiego, zarząd Związku Związków i Polskiego Komitetu olimpijskiego do wielkiej honorowej nagrody sportowej wysuwa kandydaturę Stanisławy Walasiewiczówny.

### ZAWODY HOKEJOWE W DĄBROWIE.

Nowoutworzony zespół hokejowy pierwszej zagł. drużyny harcerskiej w Dąbrowie rozegrał swój pierwszy mecz z najsilniejszym zespołem w Zagłębiu państw. gimn. męskiego w Dąbrowie, odnosząc porażkę w stosunku 3:0.

### ZAWODY NARCIARSKIE W OLKUSZU.

Dzięki sprzyjającym warunkom śnieżnym, sport narciarski na terenie Olkusza w ostatnich dniach ogromnie się ożywił. W ub. niedzielę powtórzone zostały zawody o mistrzostwo gimnazjum i szkoły rzemieślniczej. Długość trasy wynosiła 5 km. Pierwsze miejsca zdobyli uczniowie gimnazjum: I m. Sztuka. II — Barczyk, III — Recki i Dziubdziela. ze szkoły rzemieślniczej: I — Noga i Mazela. II — Tylkowski i III — Barczyk. Najmniejszy czas wynosił 17 m. 30 s. dla szkoły rzemieślniczej i 19 m. 30 s. dla gimnazjum. Zawody zorganizował i sędziował p. prof. Rudolf.

Na 2 lutego rb. (czwartek) godz. 11.30 wyznaczone zostały zawody o mistrzostwo Olkusza dla uczącej się młodzieży, pozatem na niedzielę dnia 5 lutego organizują się zawody o P. O. S. i zawody wyłącznie dla uczniów, nie posiadających własnych nart. Zdobywca pierwszego miejsca dla tej ostatniej kategorji zawodów otrzyma jako nagrodę narty. Wszystkie zawody organizuje prof. miejscowego gimnazjum męskiego p. Rudolf Zainteresowanie zawodami duże.

**ODDZIAŁ NARCIARZY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZWARDONIA** urządza w dn. 2 bm. w Zwardoniu zawody o sprawność: bieg 12 km., bieg pań 8 km., bieg młodzieży 4 km. Godz. 10 — losowanie: 10.15 — badanie lekarskie: 11 — start. Wpisowe 1.50. Zgłoszenia przyjmuje oddział narc. Tow. przyj. Zwardonia pensjonat „Klimonda" w Zwardoniu.

### SENTYMENTALNY.

Więzień: Mam jeszcze jedną prośbę: czy nie zechciałby pan naczelnik zamknąć mnie w celi nr. 23?

Dozorca: Dlaczego to?

Więzień (wzruszony): Bo mój ojciec nieboszczyk spędził w niej trzy lata.

# Z CAŁEJ POLSKI

## TAŃCAMI UCZCZONO 25 ROCZNICĘ ŚMIERCI WYSPIAŃSKIEGO.

Warszawskie „ABC" przedrukowuje tekst zaproszenia, jakie rozsyła organizacja, której celem było urządzenie obchodów ku uczczeniu 24 rocznicy śmierci Wyspiańskiego. Zaproszenie to brzmi: „Międzyszkolny Komitet Uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego urządza dnia 28 stycznia 1933 r. w sali Gimn. Staszica (Polna 60), w związku ze swą likwidacją, Zabawę taneczną, na którą ma zaszczyt prosić W. P... Początek zabawy o godz. 17.30. Doborowa orkiestra, bufet, niespodzianki, szopka, oraz inne atrakcje itd." A więc „Komitet", którego jedynym celem było przygotowanie poważnych uroczystości ku uczczeniu 25-lecia śmierci St. Wyspiańskiego, nie rozwiązał się dotychczas, lecz urządza w blisko 2 miesiące po właściwych uroczystościach pod taką samą firmą... zabawę taneczną. Rzeczywiście jest to niesłychane.

## ŻÓŁKIEW KU CZCI SOBIESKIEGO.

W Żółkwi zawiązał się komitet obywatelski złożony z przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska i społeczeństwa, dla uczczenia obchodu zwycięstwa króla Jana III pod Wiedniem. Mówcy wypowiedzieli się za intensywną propagandą urządzenia w Żółkwi ośrodka uroczystości ze względu na rodzinny zamek Sobieskiego w tem mieście i fakt, że w podziemiach tutejszej kolegjaty i OO. Dominikanów spoczywają wszyscy członkowie rodziny Sobieskiego i pradziadna jego hetmana Żółkiewskiego. Nadmienić też należy, iż przed wyruszeniem na odsiecz Wiednia, uczynił Sobieski na polach żółkiewskich przegląd wojska i po zwycięstwie wiedeńskiem przybył na odpoczynek właśnie do Żółkwi.

## BIULETYN PIM-a UWOLNIŁ OSKARŻONEGO.

Dotychczas zdarzało się, że PIM. źle przepowiadał pogodę, obecnie jednak zdarzyło się, że PIM. uratował oskarżonego od skazującego wyroku. Mianowicie przed sądem karnym w Warszawie zasiadł Jan Gutaszewski, brat znanego bandyty „Antka Chama". Jan Gutaszewski oskarżony był o to, że przed Bożem Narodzeniem na szosie brzeskiej napadł i obrabował przejeżdżającego chłopa. Poszkodowany twierdził z całą stanowczością, że w Gutaszewskim rozpoznaje sprawcę napadu, była bowiem noc księżycowa i światło odbijało się w bieli śnieżnej. Wobec tego obrońca oskarżonego uzyskał od PIM. kopję biuletynu pogody krytycznej nocy, który stwierdził coś wręcz przeciwnego, mianowicie, że w tym czasie była odwilż i śnieg tajał, a niebo było gęsto zamglone. Wynika stąd, że poszkodowany nie mógł rozpoznać napastnika. Wobec braku dowodów winy, sąd Gutaszewskiego uniewinnił.

## PANAHIDA ZA ZBRODNIARZY.

W poniedziałek w cerkwi grecko-katolickiej w Krakowie odprawiono o godz. 6 wieczorem panahidę za straconych we Lwowie zbrodniarzy z pod Gródka Jagiellońskiego Bilasa i Danyłyszyna. Jest to jaskrawy objaw cechujący działalność niektórych przedstawicieli kleru ukraińskiego. Na panahidzie za Bilasa i Danyłyszyna ustawiono krzyż, a na nim przewieszono wieniec cierniowy, przybrany czerwoną szarfą męczeństwa. Jest to zupełnie niedwuznaczna gloryfikacja straconych przestępców. Panahidę odprawił ks. Chruszcz.

## UCIECZKA Z ROSJI W WAGONIE-LODOWNI.

Zdołbunów miał niezwykłego gościa, który przybył z Rosji wagonem-lodownią. Po przyjściu z Sowietów pociągu towarowego i po otwarciu wagonu-lodowni zdumiona służba kolejowa zobaczyła słaniający się cień ludzki. Przemarzłego człowieka wydobyto i ogrzano. Okazało się, że przybyszem jest Icek Rosenkranz z Warszawy. Zeznał on, że w roku 1931 za namową agitatorów komunistycznych wyjechał do Gdańska, a stamtąd do Sowietów. Cierpienia, które przeżył, skłoniły go do ucieczki. W tym celu ukrył się niespostrzeżony w wagonie-lodowni, odchodzącym ze Sławuty po stronie sowieckiej i w ten sposób dostał się do Polski. Rosenkranz nakarmiony białym chlebem i mięsem rozpłakał się i opowiedział, jaką nędzę i głód przeszedł w Sowietach.

## OLBRZYMIA EKSPLOZJA W KOKSOWNI.

W poniedziałek rano wydarzyła się wielka eksplozja w koksowni „Wolfgang" w Rudzie śląskiej. Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn wyleciała w powietrze hala maszyn, w której znajdowały się 3 olbrzymie turbossacze oraz rozdzielnia elektryczna. Podczas eksplozji znajdowało się na szczęście w koksowni trzy osoby, a mianowicie dwóch maszynistów i obsługaczka; zostali oni poparzeni oraz odnieśli szereg ran na całem ciele. Straty materjalne wynoszą około czterech miljonów złotych. Koksownia „Wolfgang" jest jedną z największych nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce, zatrudnia 800 ludzi. Obecnie wskutek zniszczenia całkowitego elektrycznej rozdzielni oraz turbossaczy, koksownia dłuższy czas nie będzie czynna.



Hotel „Zur Traube" w Detmold po pożarze. Pożar wybuchł nocą, przyczem kilka osób uległo oparzeniu, trzy osoby żywcem spłonęły.

# Masło najlepszem lekarstwem

## na... grypę.

Wobec szerzącej się w Anglji epidemji grypy sir William Arbuthnot Lane wygłosił w Londynie odczyt, w którym oświadczył, że najskuteczniejszym środkiem przeciwko grypie są zawsze jeszcze ożywcze promienie słoneczne.

I dopóki — mówił — nie posiadamy w każdym mieście angielskim do rozporządzenia uzdrowisk ze sztucznem światłem słonecznem do naświetlania chorych dopóty musimy się liczyć z tego rodzaju epidemjami. Na szczęście posiadamy w maśle środek, zastępujący doskonale promienie słoneczne. Jeżeli masło pochodzi od krów, pasących się przez cały rok na słonecznych łąkach, to jego działanie lecznicze mało ustępuje wpływom uzdrawiającym jaki wywołują promienie słoneczne na człowieka, który na pewien czas wystawia się na ich działanie. Dla Anglików żyjących w krainie tak często okrytej tumanami mgły, w rachubę wchodzi przedewszystkiem masło australijskie, obfitujące w stopniu niezwykle wysokim w witaminy, to też kto zimą spożywa takie masło, zapewnia sobie środek ochronny przeciwko chorobom organów oddychania.

Choć u nas w Polsce, niema masła z Australji, gdzie istotnie krowy mogą przez cały rok paść się na łąkach słonecznych, to jednak wiadomo, że i masło krów naszych obfituje w dobroczynne witaminy. Może więc środek zalecany swym rodakom przez ri Williama Arbuthnot Lane'a, byłby i u nas skuteczny.

## BOHATERSKA ŚWINIA.

We wsi górskiej w pobliżu Prokuplje w Jugosławji zdarzył się niezwykły wypadek. Pastuchowi Borysowi Czurczidowi zapodziała się gdzieś jedna ze świń, które pędził do domu i musiał powrócić bez niej. Gdy następnego dnia wyszedł na to samo wzgórze, aby rozejrzeć się za zgubą, napadło go kilka wilków. Zabił jednego, a inne uciekły. W pobliżu ujrzał dziwny widok: Leżała tam zdrowa i cała świnia z prosiętami, a naokoło pełno było wilczych śladów. Zdołała obronić siebie i młode.

# Nasz dział radjowy.

## EUROPEJSKI KONCERT DUŃSKI.

W czwartek dnia 2 b.m. wszystkie rozgłośnie europejskie transmitują o godz. 20.10 koncert z Kopenhagi, poświęcony wyłącznie muzyce duńskiej. Koncertem dyryguje kapelmistrz opery królewskiej w Kopenhadze Georges Hoeberg, który przed wieloma tygodniami dał się poznać na koncercie symfonicznym w Filharmonji warszawskiej jako wybitny dyrygent i kompozytor. Solistą będzie artysta opery kopenhaskiej Niels Hansen, który odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry kilka aryj operowych. W programie między innemi V Symfonja C. Nielsena.

## PROGRAM RADJOWY.

### ŚRODA 1 LUTEGO 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Komunikat państwowego Instytutu eksportowego. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.35 Program dla dzieci: Opowiadanie W. Grodzińskiej-Czechowskiej p. t.: „Nowe buty". Obrazek H. Rostafińskiej-Choynowskiej „W kaźni". — 16.00 Komunikaty Związku wynalazców — 16.10 Koncert solistów z płyt gramofonowych. — 16.40 „Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki jako badacz, uczony i wynalazca" — prof. H. Świętosławski. — 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. — 17.30 Intermezzo muzyczne. — 17.40 „Zagadnienie rodziny na międzynarodowej konferencji służby społecznej we Frankfurcie" — wygł. dr. Baisgerowa. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Kamila Nitschowa. Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska". — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty Związku młodzieży polskiej. — 19.30 Dr. Stanisław Adamczewski wygłosi feljeton literacki p.t.: „Życie literackie". — 20.00 „Jakie to było ładne" — przegląd starych i nowych melodyj i piosenek. — 20.50 Wiadomości sportowe. — 21.00 Koncert z udziałem Anny Marji Guglielmetti (sopr.) w programie arje z oper. — 22.00 „Na widnokręgu". — 22.20 Muzyka taneczna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

# RZECZY CIEKAWE

## PIERWSZA KOBIETA-DOKTÓR W EUROPIE.

W Fryburgu obchodziła w tych dniach 95 rocznicę urodzin dr. Matylda Theyessen, która była pierwszą imatrykulowaną studentką na wydziale medycznym oraz dyplomowaną doktorką w Europie. Studja swoje ukończyła jubilatka na uniwersytecie w Paryżu.

## ŚMIERĆ SŁAWNEGO TRENERA FOK.

Umarł niedawno w Ramsgate w Anglji kapitan James Woodward, który podczas wojny światowej uczył foki w Wielkiej Brytanji wykrywać obecność niemieckich łodzi podwodnych. Jak wiadomo, foki są bardzo czułe na wszelkie drgania. W tresurze kapitana Woodwarda dochodziły one do takiej perfekcji, że uważano foki za lepszy środek do wykrywania łodzi podwodnych, aniżeli jakikolwiek znany wówczas aparat fizyczny.

## SPOSÓB NA NIEBEZPIECZNE PSY.

Henry de Monfreid w swych ostatnio opublikowanych książkach podróżniczych, podaje ciekawy sposób obrony od niebezpiecznego psa: „Jeżeli wielki i silny pies — opowiada pisarz — rzuca się na was, co trzeba robić? Otóż trzeba natychmiast rzucić się na ziemię jak to mówią, na cztery łapy. Pies choćby był najdoważniejszy, ucieknie z wyciem przestraszony. Potem wycofujecie się z sytuacji ciągle na czterech łapach, aż pies was nie straci z oczu". Rada spóźniona! W Polsce ten sposób od kilku wieków nazywa się sposobem żydowkim.

Od dnia dzisiejszego odbiera się **premje książeczkowe** za drobne ogłoszenia, nadane osobiście w administracji K. Z. w Sosnowcu i w filjach w Będzinie, w Dąbrowie i w Zawierciu.

## Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

| Rep. hip. Nr. | W mieście i przy ulicy | Suma nieumorzonej pożyczki Złote | gr. | Suma zaległości w ratach Złote | gr. | Licytacja rozpocznie się od sumy Złote | Wadjum (kaucja) Złote | gr. | Nazwa Wydziału hipotecznego | Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca | Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | **w Sosnowcu:** | | | | | | | | | | |
| 51 | Towarowej | 1832 | 72 | 237 | — | 3150 | 315 | — | przy S. Gr. w Sosnowcu | Raykowski Jan | 1 maja 1933 r. |
| 944 | Kowalskiej | 34683 | 64 | 4675 | 37 | 54600 | 5460 | — | " " " | " " | 1 " " |
| 1430 | Narutowicza | 35639 | — | 5091 | 37 | 54000 | 5400 | — | " " " | " " | 1 " " |
| 947 | Towarowej | 1221 | 81 | 201 | 51 | 2100 | 210 | — | " " " | " " | 1 " " |
| 198 | Piłsudskiego | 1570 | 90 | 331 | 40 | 2700 | 270 | — | " " " | Strawiński Adam | 2 " " |
| 614 | Warszawskiej | 14050 | 80 | 2706 | 57 | 24150 | 2415 | — | " " " | " " | 2 " " |
| 59 | Wspólnej | 20858 | 12 | 4593 | 03 | 35850 | 3585 | — | " " " | " " | 2 " " |
| 277 | Floriańskiej | 39000 | — | 4221 | 89 | 58500 | 5850 | — | " " " | " " | 2 " " |
| | **w Będzinie:** | | | | | | | | | | |
| 422 | Kołłątaja | 16789 | 94 | 2084 | 79 | 28875 | 2887 | 50 | przy Sąd. Gr. w Będzinie | Swolkień Witalis | 4 " " |
| 194 | Modrzejowskiej | 5367 | 25 | 709 | 93 | 9225 | 922 | 50 | " " " | " " | 4 " " |
| 541 | Na Kaswerze | 916 | 35 | 150 | 51 | 1575 | 157 | 50 | " " " | " " | 4 " " |
| 197 | Plebańskiej | 22885 | — | 3299 | 90 | 34500 | 3450 | — | " " " | " " | 4 " " |
| 83 | Kołłątaja | 119400 | — | 13967 | 67 | 180000 | 18000 | — | " " " | Raczkiewicz Witold | 5 " " |
| 533 | | 144076 | 27 | 19423 | 49 | 225000 | 22500 | — | " " " | " " | 5 " " |
| 167 | Małachowskiego | 116020 | — | 23314 | 38 | 180000 | 18000 | — | " " " | " " | 5 " " |
| 334 | Warpiennej | 13535 | — | 2353 | 29 | 21000 | 2100 | — | " " " | " " | 5 " " |
| 218 | Małachowskiego | 70184 | — | 13791 | 39 | 120000 | 12000 | — | " " " | " " | 5 " " |
| 208 | " | 76000 | — | 9146 | 68 | 114000 | 11400 | — | " " " | " " | 5 " " |
| | **w Dąbrowie Gór.** | | | | | | | | | | |
| 50 | Król. Jadwigi | 48025 | — | 7125 | — | 75000 | 7500 | — | " " " | Swolkień Witalis | 6 " " |
| | **w Zawierciu:** | | | | | | | | | | |
| 395 | Górnośląskiej | 59700 | — | 6569 | 92 | 90000 | 9000 | — | przy S. Okr. w Sosnowcu | Szczepkowski Antoni | 8 " " |
| 9339 | Leśnej | 73345 | — | 28721 | — | 115875 | 11587 | 50 | " " " | " " | 8 " " |



## UZDROWISKA.

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa. — Ceny niskie. Poleca Węgidowa. 919

## DROBNE OGŁOSZENIA

## POSADY PRACE

**OGRODNIK** młody, inteligentny i energiczny, z ukończoną szkołą ogrodniczą, oraz praktykami w kraju i zagranicą, poszukuje od 1 kwietnia odpowiedniej posady. Specjalność: — szkółkarstwo oraz projektowanie i zakładanie ogrodów. Podejmie się pracy próbnej dla wykazania swych zdolności. Kazimierz Andrzej, Zamość skrz. poczt. 94. 1020

**WSPÓLNIKA** lub wspólniczki do małego interesu poszukuje wdowa. Zgłoszenia pod „Wdowa". 1018

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**2 CZĘŚCI** schodów cały komplet tanio sprzedam. Sosnowiec, tel. 9-11. 1022

**PIANINO** zagraniczne, używane, czarne sprzeda Kwiatkowski, Katowice, 3-go Maja 13. Tel. 27-20. 1026

**MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY** części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej **LUDWIK HARLAK** Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1023

**CHCESZ MIEĆ** nowoczesne okulary po zniżonej cenie — wstąp do **OPTYKA FELSENSTEINA** BĘDZIN, Małachowskiego 6 (obok Kasy Chorych).

**DO SPRZEDANIA:** lodownia, kredens sklepowy, bufet, stoły, krzesła, gramofon tubowy okazyjnie tanio. Sosnowiec, Dębowa 26. 1027

**SMOKING** i frak zupełnie nowe okazyjnie, tanio do sprzedania. Sosnowiec ulica Prezydenta Mościckiego Nr. 11 krawiec Prędki. 1021

## OŻENKI

**LEKARZ** młody lat 35, 8 lat praktyki, zdrów, podobno przystojny i optymista, który posiada poważną gotówkę i urządzenie gabinetu wartości 100 tys. złotych, szuka odpowiedniej kandydatki na żonę, z którą współpracując mógłby założyć i prowadzić wzorowe sanatorjum u stóp Beskidów.

Kandydatka na żonę musi być panną zdrową, rasową Polką, o kilka lat od niego młodszą (6—9), możliwie przystojną, inteligentną i pracowitą. A wreszcie musi być lekarką lub posiadać przynajmniej 100 tysięcy gotówki.

Oferta jest poważną. W razie zmowy zobaczymy się i resztę omówimy. Zgłoszenia pod „Lekarz".

Za dyskrecję ręczy się słowem honoru. 974

**ZAMOŻNE** Panie znajdą solidnych mężów, za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik", Katowice skrytka 17. Porto dołączyć. 1016

## LOKALE

**2 POKOJE** z kuchną i pojedyńczy pokój w starym domu poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Zachodniego" — pod „Zaraz". 1028

## ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

**LEGITYMACJĘ** Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu zgubił Wilk Tadeusz. 981

**DOWÓD** osobisty wydany przez gm. Bobrowniki zgubił Andrzej Ciepliński.

## RÓŻNE

**Ł Y Ż W Y** ostrzy, reperuje niklu je tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr. 12 — plebanja. 141

**WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE** według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny **M. BARCZYKÓWNA** i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

**ZAGINĄŁ** rewolwer Nr. 548022 kalibru 6.35 syst. Walter należący do Heleny Fusiarskiej. 934

**PIANINA** fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec **Centaus,** telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 932

**GABINET KOSMETYCZNY** oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

**A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ** że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak **„GOSPODA STAROPOLSKA"** Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

**PĄCZKI I CIASTKA** Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — **„SIELANKA"**. Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

## NAUKA I WYCHOW.

**KURSY** kreśleń inżyniera Gajewskiego kształcą kreślarzy, kreślarki do biur technicznych. — Nauka solidna. Zamiejscowym korespondencyjnie. Programy wysyłamy bezpłatnie. — Bezrobotnym ulgi. — Warszawa, Zarząd, Mochnackiego 17. 1019




OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

**Seryjne drobne ogłoszenia.**
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 292. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI